

Nr. 197

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4,20 gr.  
Dla rob. 1,70 gr.  
Odnos. do dom. 34 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 20 lipca 1926 r.

## Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

# „Aby zadaniem podjąć, Rząd potrzebuje pełnomocnictw”.

## Exposé premjera Bartla.

### Głosowanie nad projektem o zmianie Konstytucji.

Warszawa 19-7 (pat)

Na dzisiejszem przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad ustawą o zmianach Konstytucji. Referent poseł CHACIŃSKI w końcowym przemówieniu zaznaczył, że do ustawy tej zgłoszono tyle poprawek, że gdyby połowa ich tylko przeszła, nicby się nie pozostało z projektu. Mówca omawia kolejno te poprawki, podtrzymując pierwotne wnioski komisji.

Z kolei przystąpiono do drugiej części sprawozdania komisji konstytucyjnej o ustawie o pełnomocnictwa. Zabrał głos p. PREZES RADY MNISTRÓW BARTEL, który powiedział między innymi, co następuje:

### Mowa p. prem. Bartla

WYSOKI SEJMIE,

Zagadnienie wzmocnienia władzy wykonawczej — tak aktualne i współczesne w wielu państwach Europy — w Polsce jest zagadnieniem, mo- żnaby powiedzieć, odwiecznym i historycznym.

Rząd, który mam zaszczyt reprezentować wzięł na siebie brzemień naprawy istniejących w Państwie stosunków i usunięcia, w miarę swych sił i swych możliwości, zła w życiu publicznym i życiu państwowym. Nie potrzebuje tłumaczyć, że żądanie pełnomocnictw z naszej strony podyktowane jest sytuacją w kraju, że narzucają nam konieczność sama logika naszej pracy.

### Optymistyczny bilan

Przedewszystkiem więc po raz pierwszy od długiego szeregu miesięcy, w czerwcu została osiągnięta faktyczna równowaga budżetu miesięcznego. Wpływy w wysokości 151 miliona złotych osiągnęły przeciętną miesięczną rocznych wpływów. Liczby budżetowe na lipiec są pomyślne; Eksport węgla w maju wynosił 700 tysięcy ton, w czerwcu 1,400 tysięcy, a eksport w ciągu pół miesiąca lipca objął już 850 tysięcy ton.

### Reorganizacja władz

W zakresie Min. Robót Publicznych poczynione zostały daleko idące przygotowania do likwidacji tego resortu.

Troska nasza o prawa dla władzy wykonawczej byłaby jednostronna, gdybyśmy nie myśleli jednocześnie o naprawieniu aparatu władzy.

Pierwszym etapem konkretnym jest reorganizacja centralnego zarządu Min. Spraw Wewnętrznych, oparta na zasadach racjonalnego podziału czynności.

Następnym etapem będzie reorganizacja władz administracyjnych województw i starostw, oparta na uproszczonym systemie urzędowania.

### Polityka zagraniczna

Wreszcie w najważniejszej politycznie dziedzinie polityki zagranicznej stwierdzić winniśmy

przedewszystkiem, że dążenia nasze ku przebudowie i naprawie wewnętrznej, dzięki spokojnemu wysiłkowi naszej polityki zagranicznej stały się krokiem naprzód w ugruntowaniu zaufania i prestiżu naszego nazewnictwa.

Poddałem uwadze Panów motywy, które poz

walają mi wyrazić przekonanie, że pełnomocnictwa dla obecnego Rządu są zarówno uzasadnione przez sytuację, jak i przez prace i kierunek prac tego Rządu. Mogę stwierdzić najdokładniej i najściślej, czego ten Rząd napewno nigdy nie uczyni.

## Czego Rząd nie uczyni.

1. Rząd nie dopuści, aby Skarb Państwa, jako kontrahent za jakąkolwiek bądź zaufanie wśród swoich lub obcych, ale zarazem domagać się będzie z całą stanowczością, by zobowiązania obywateli wobec Skarbu rzetelnie były wykonywane.

2. Rząd nie dopuści, aby panoszyła się korupcja, rozwielała w aparacie państwowym partyjniactwo, triumfował protekcjonizm lub despotyzm.

3. Rząd nie dopuści, aby urzędnik państwowy traktował w inny sposób człowieka posiadającego, a w inny człowieka pracy.

4. Rząd nie dopuści żadnych doktrynerskich eksperymentów w dziedzinie gospodarczej lub społecznej, nie uzna innych wskazań jak powiększenie powszechnego dobrobytu, celem powiększenia zdolności konsumpcyjnej najszerzych warstw pracujących, podniesienia wydajności pracy i produkcji i zmniejszenia drożyzny.

5. Rząd nie pozwoli, aby słuszne prawa

obywateli narodowości niepolskiej na szwank narazone były, mniema bowiem, że zwalczanie jakiegokolwiek kategorii obywateli za ich język lub wiarę, sprzeczne jest z duchem Polski.

6. Polska jest krajem niedostatecznie wydajnej i najgorzej opłacanej pracy. Rząd nie dopuści, aby w jakiegokolwiek mjerze doznały szwanku słuszne prawa i interesy pracy, aby zapanował wyzysk tej pracy.

7. Rząd nie uzna stolicy i jej środowisk politycznych za centrum swojej działalności i swęgo światła, doceniając najwyższej wagi zagadnienia zaniedbywanej dotąd prowincji, której wysiłkom i życiu Rząd poświęci szczególną uwagę.

8. Rząd ani chwili nie będzie stał bezczynny i bezradny wobec gniołącego zagadnienia bezrobocia. Ale, aby sprawę skutecznie i szybko ruszyć z miejsca potrzebna jest znaczna swoboda ruchów, potrzebne są pełnomocnictwa

## Najbliższe zamierzenia Rządu.

Przechodzę do najbliższych zamierzeń Rządu. Zanim je Panom wyliczę, chcę podkreślić parę przesłanek zasadniczych, o które zamierzenia te się opierają.

Sądźmy więc przedewszystkiem, że Rząd, który opozycja nazywa „Rządem Milczków” ma za obowiązek pracować i milczeć dalej.

### Antysemityzm

Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla Państwa, Rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie swego działania zasady bezstronności i słuszności, bacząc, aby zwłaszcza w zakresie podatkowym i kredytowym, a także w zakresie kredytów produkcyjnych, kierowano się wyłącznie względami rzeczowymi, nie zaś względami narodowościowymi i wyznanie-

wami. Rząd stwierdzi w drodze właściwej, że wszystkie ograniczenia prawne żydów wydane przez dawne władze zaborcze, są zniesione i do ludności żydowskiej stosowane nie będą.

### Szkolnictwo

W dziedzinie oświatowej będziemy dążyć przede wszystkim do organicznego ustosunkowania szkolnictwa średniego do szkolnictwa powszechnego. Szkoły średnie muszą znacznie podnieść poziom umysłowy abiturjentów i wobec tego nastąpić musi ustalenie programów szkół powszechnych i gimnazjów oraz rewizja całego szkolnictwa zawodowego, celem nadania mu kierunku możliwie praktycznego.

## Sprawa amnestji.

Sprawy o przestępstwa, wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek politycznych, narodowościowych i religijnych, a popełnionych przed dniem 1 kwietnia 1923 roku, Rząd pragnie zlikwidować w drodze umorzenia drogą wniosków prokuratorskich w granicach prawnych przez ulaskawienie indywidualne.

## Organizacja sądownictwa

W dziedzinie sprawiedliwości podaje do wiadomości Panów o zamierzonym przez nas wprowadzeniu nowej polskiej organizacji sądowej, która zastąpiła dotychczasowy chaos organizacyjny, oparty na ustawach zabórnych i przepisach tymczasowych. Podstawą tej pracy będą projekty Komisji Kodyfikacyjnej.

Rząd przystępuje do opracowania programu budżetowo-gospodarczego na okres 3-letni.

## Życie gospodarcze

Skoro tylko warunki na to zezwola, poddamy rewizji uposażenia urzędników państwowych i wojska, które uważamy jako niedostateczne. W Banku Polskim powołany będzie do życia bank dolarowy, którego zadaniem będzie odegranie roli zbiornicy tezauryzowanych dolarów oraz możliwość intensywnego rozwinięcia działalności wariantowej i wydajnego finansowania eksportu.

Najprymitywniejsza analiza życia gospodarczego wysuwa na plan 1-szy zagadnienie wytwórczości rolnej. Założenie to stanowi kamień węgielny programu gospodarczego i jego punkt wyjścia. Z postępowaniem wytwórczości rolnej łączy się wzrost trwałej konjunktury dla przemysłu. Zasadniczy kierunek rządu popierania produkcji rolnej znajduje swoje uzasadnienie w sprawozdaniu ekSPORTERÓW. Bilans handlowy zawdzięcza stan czynny zwiększeniu wywozu artykułów rolnych. Rząd zdaje sobie sprawę z trudności, jakie napotyka racjonalna organizacja rolniczego handlu zagranicznego i będzie dążył do ich usunięcia przez budowę urzędów wywozowych, jak elewatorów, chłodni i rzeźni, przez udzielanie kredytów organizacjom rolniczym na ifnansowanie akcji eksportowej.

Nieuregulowanie stanu prawnego w dziedzinie gospodarczej, a w szczególności w rolnictwie jest jedną z przeszkód dla wytworzenia trwałych warunków rozwoju rolnictwa. Stąd dążenie nasze do najszybszego przeprowadzenia unifikacji obowiązujących ustaw dzielnicowych w tym zakresie oraz załatwienie projektów ustaw poprzednio wniesionych, do Sejmu, jak n. p. ustawy o ochronie lasów. Wypadnie nam również uregulować w drodze ustawy sprawę zagospodarowania lasów państwowych, zagospodarowanie nieużytków, spółek leśnych, bilans eksportu, produktów rolniczych i szereg innych. W zakresie taryf kolejowych powiększać będziemy w miarę możliwości ulgi również kowe dla przewoźu artykułów rolniczych na dalsze odległości.

Zamierzeniem ministerstwa reform rolnych jest wydanie w najbliższych tygodniach ustaw, przepisów i rozporządzeń, ogłoszenia których wymaga ustawa z dnia 23-XII o wykonaniu reform rolnych. Mamy nadzieję, że uda się ogłosić nam ustawę o likwidacji serwitutów.

Oto zarys w sumie, na którą panowie podpisaliście weksel, zwany pełnomocnictwami dla Rządu. Projekt pełnomocnictw opracowany przez komisję nie czyni zadość naszym pragnieniom. Rozumiem, że skrepowanie dla rządu, które z niego wynikają, biorą panowie na swoją odpowiedzialność. Udzielone nam pełnomocnictwa weźmiemy z rąk panów, w przekonaniu, że nakreślone przez nas zasady i metody działania, pozwolą nam na zrealizowanie w tych ramach przynajmniej części zamierzeń.

# „Zamach majowy gwałtem na praworządność”

Po przemówieniu prezesa rady ministrów zabrał głos imieniem klubu **CH. N. POSEŁ STRONSKI**. Mówca stwierdził, że zagadnienie ustroju Rzplitej było już aktualne w Polsce przed rozbiorowej, potem przeszedł do omówienia szeregu wniosków, zgłoszonych przez Rząd w sprawie zmian Konstytucji i projektu Komisji. Pełnomocnictwa nie wykraczają poza potrzeby państwowe. Głównym zarzutem, jaki ma dla Rządu jest to, że żąda on za mało. Niezbędna jest zmiana ordynacji wyborczej, aby utrzymać Sejm lepszy. Na tem dyskusję odroczone do godziny 3.30 popołudniu.

Po przerwie w dłuższej dyskusji nad pełnomocnictwami zabrał głos poseł **GLĄBIŃSKI**, który zauważył, iż premier popełnił błąd oświadczając, że nie tylko Idzie mu o zaufanie Sejmu, ale społeczeństwa. Rząd powinien liczyć się z Konstytucją, a według art. 58 Konstytucji rząd odpowiada przed Sejmem i powinien mieć zaufanie Sejmu. Zamach majowy, zdaniem mówcy nie był

koniecznością dziejową, jak twierdził minister sprawiedliwości, nie był też błyskawicą, która oczyszcza atmosferę, przeciwnie był gwałtem na praworządność. Skoro jednak zamach ten otoczony został takim entuzjazmem przez stronnictwa lewicowe, to zdawało się, że pójdą oni na rękę prawicy nad przebudową ustroju. Stronnictwa te zajęły jednak stanowisko negatywne. Nie sądzę, aby rząd nie miał programu. Skoro jest to jednak wynikiem zamachu majowego, to musi mieć program przede wszystkim ta osoba, która była twórcą zamachu. Nie mogę przypuścić, aby minister spraw wojskowych, były naczelnik państwa, p. Józef Piłsudski nie miał programu: program taki miał i ma. To, co premier mówił o stosunkach gospodarczych można zaaprobować. Względem natury politycznej i urzędowej nie pozwolą stronnictwu mówcy głosować za ustawą. Po przemówieniach Izba przystąpiła do głosowania.

## Wyniki głosowania.

Artykuł 1-szy o ustaleniu budżetu przyjęto przeciwko głosom mniejszości słowiańskiej, komunistów, narodowej partji chłopskiej.

Art. 2-gi o zniesieniu postanowień o stosunkowych wyborach odrzucono w głosowaniu imiennem 179 głosami przeciwko 171. Za artykułem tym głosowały w większości swej kluby ZLN., CH. N. — Piast i Katolicko-Ludowi i Ch. D.

Art. 3-ci o podwyższeniu wieku czynnego prawa wyborczego uzyskał 185 głosów przeciw 180, a więc brakła kwalifikowana większość, został on skreślony. Głosowały kluby, jak przy poprzednim artykule.

Art. 4-ty o wieku biernego prawa wyborczego uzyskał 185 głosów przeciwko 167 i upadł.

Artykuł 6-ty o tem, że w razie stwierdzenia przez sąd najwyższy iż poseł, który otrzymał pewne korzyści od rządu, traci mandat i owe korzyści — przyjęty został z

poprawką posła Libermanna (PPS.) aby zadanie tego stwierdzenia mogło wyjść nie tylko od marszałka Sejmu, ale i od najwyższej izby kontroli.

Artykuł 7-amy o uchwaleniu budżetu przeszedł z kwalifikowaną mniejszością.

Przy artykule 8-ym o rozwiązaniu Sejmu i Senatu odrzucono poprawkę posła Bagińskiego, w myśl której tylko Sejm własną uchwałą może się rozwiązać, co pociąga za sobą rozwiązanie Senatu. Senat analogicznego prawa według poprawki nie otrzyma.

Marszałek oświadczył, że wobec niechęci jasnego wystylizowania tego artykułu, głosowanie nad całym artykułem będzie odroczone do następnego posiedzenia. W międzyczasie zajmie się tą sprawą Komisja konstytucyjna.

Dalsze głosowanie odłożono do jutra do godziny 11-tej rano.

W środę odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

## Skutki gwałtownej burzy.

# 49 osób straciło życie.

2000 ówiec zginęło od piorunów

Białogród 19-7

W ciągu ostatnich 2-ech dni zdołano o bliczyć szkody wyrządzone gwałtowną burzą połączoną z oberwaniem chmury w okolicy Pec. Straciło życie ogółem 49 osób, których ciała gwałtowny pęd wezbranej wody

poniósł o 20 kilometrów. Wśród ofiar znajduje się jedna rodzina złożona z 10-ciu osób, którą deszcz i wezbrane fale zaskoczyły na otwartym polu. Od piorunów padło 2000 ówiec, prócz tego znaleziono 30 wilków i 2 niedźwiedzie nieżywe.

## Kino Dom Ludowy.

D z i ś. D z i ś.

### Kiedy kobieta zdradza męża

potężny dramat w 6 aktach.  
W rólach głównych biorą udział 5975

K. Niewiarowska, Modzelewska  
i J. Węgrzyn.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia  
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

## Zarząd Telefonów Łódzkich

przystąpi w dniu 21 lipca r. b. do rozsyłania PP. Abonentom nowego Spisu Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1926 | 7.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głównego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatkowego aparatu będą dostarczone do domu wszystkim PP. abonentom, zgłaszanie się zatem do biura Zarządu Telef. jest zbędne.

Należność za każdy egzemplarz spisu w myśl § 18 warunków korzystania z Sieci została ustalona na zł. jeden i będzie policzona PP. Abonentom w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom za różnoszenie spisu ze strony PP. Abonentów nie należy się żadna dopłata.

# Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 19 lipca.

## Niech podchorążowie czekają!

Absolwenci szkół podchorążych w myśl instrukcji M. S. Wojsk. po odbyciu ćwiczeń jako rezerwicy mieli otrzymać nominacje na podporuczników, jednak tymczasem nominacji podchorążowie nie otrzymują. Państwo Polskie będzie potrzebowało powiększenia korpusu oficerskiego.

## Sąd rozjemczy.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Gdańsku posiedzenie sądu rozjemczego, na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem, która miała miejsce w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja.

## Wyjazd artystów kinematograficznych

Dziś rano o godz. 9,50 opuścili Warszawę znani artyści kinematograficzni Mary Pickford i Douglas Fairbanks.

Pp. Fairbanks'owie wrócą w piątek do Warszawy.

## O zastrzelenie szofera.

Wojskowy sąd okręgowy, w Warszawie pod przewodnictwem pułk. dr. Armińskiego, przystąpił dziś do rozpoznawania sprawy kapitana Stefana Pawlikowskiego, oskarżonego o zastrzelenie w komisariacie policji, podczas spisywania protokołu, kierowcy drożki samochodowej, Henryka Stróżyka. Rozprawa trwa. Jutro dalszy ciąg.

## Samobójstwo studenta.

Marjan Temerson, 20-letni student Wyższej Szkoły Handlowej i pracownik akc. Banku Komercyjnego w Warszawie, popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. W liście pozostawionym do gospodyni mieszkania samobójca napisał: Niech się Pani nie martwi, pamiętałem o tem, aby kurek od gazu niezupelnie odkręcić. Tłumaczy się to zatargiem, jaki miał samobójca z gospodynią o nadmierne zużywanie gazu.

## „Pacyfikacja” Wielkopolski.

Według otrzymanych ze sfer miarodajnych informacji Centralna Szkoła Wojskowa Gimnastyki i Sportów z Poznania ma być przeniesiona do Warszawy.

Centr. Szk. W. G. i Sp. mieściła się przez 5 lat w Poznaniu i była przez jej dowódcę pułk. Sikorskiego postawiona na wysokim poziomie. Obecnie jest to nowy akt skierowany przeciw Wielkopolsce.

Dowódcą Szkoły ma być mianowany pułk. lek. Osmólski.

## Swoboda prasy we Lwowie.

Wczorajsza lwowska „Gazeta Codzienna” została skonfiskowana za przedrukowany z Nr. 192 „Rozwoju” artykuł wstępny o więzieniu gen. Malczewskiego pt. „Biada zwyciężonym”.

## Prezes N. P. Chł. — agitatorom komun.

Organa Policji Państw. w Krakowie aresztowały prezesa Powiatowego Komitetu Niezależnej Partii Chłopskiej w Krakowie, poddanego czeskiego, Wiktora Raszkego, w którego mieszkaniu znaleziono w czasie rewizji ukrytą w łóżkach większą ilość odezów komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu. Między temi odezami były ulotki wystosowane do żołnierzy i Strzelców treści rewolucyjnej.

## Jeszcze jeden wypadek.

Kpt. pilot Ziemiński z 1 p. lot. lecąc służbowo z Torunia do Warszawy, kiedy znalazł się nad Łowiczem, jakiś defekt w motorze zmusił go do przerwania podróży i do wylądowania na błoniach pod Łowiczem. W chwili lądowania aparat trafił na rozmiękły grunt i wywrócił się. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku, w samolocie natomiast strąskane zostało śmigło i uszkodzony poważnie ster.

## Ofiary Tatr.

# Straszna śmierć dwóch harcererek.

Ekspedycja ratunkowa odnalazła poszarpane zwłoki,

Zakopane 19-7

W dniu 17 b. m. dwie harcerki, uczennice 8 klasy z Królewskiej Huty, Janina Lazarówna i Anna Kempkówna poszły same na wycieczkę na Czerwone Wierchy. Na Malej Łączce dziewczęta zablądziły. Skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhasów, który pasał owce. Dał

znać natychmiast do policji i do Pogołowia. Ekspedycja ratunkowa znalazła zwłoki tak strasznie poszarpane i porozbijane o skały, że tożsamość ustalono jedynie na zasadzie znalezionych w pobliżu legitymacyj. Ubranie było w strzępkach, a część czaszki jednej z harcererek leżała o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

## Anglja wobec upadku rządu Brianda.

# „Ogólno-europejska katastrofa”

Obawy o przyszłość republiki.

Londyn 19-7

Większość dzienników angielskich określa obalenie rządu Brianda-Caillaux jako ogólnoeuropejską katastrofę. W surowej ocenie faktu prasa rządowa i prasa opozycyjna są zgodne, rządowa stosuje tylko większe umiarkowanie w formie.

Z pośród wielkich dzienników, „Daily Telegraph” przypomina, że każde przesilenie wywoływało nowy spadek franka i że dalszy spadek wywoła także każde następne utworzenie rządu. „Times”, zajmując się także dalszym nieuniknionym spadkiem franka u

waża to już za niebezpieczeństwo dla całego kontynentu i dodaje, że szczególnie Niemcy mają wszelkie powody do głębokiego zaniepokojenia o polityczne (!) i gospodarcze konsekwencje w środkowej Europie coraz bardziej krytycznego położenia Francji.

Liberalna prasa angielska wyraża przede wszystkim obawy o możliwość rewolucyjnego wprowadzenia ustroju dyktatury we Francji, „Daily Chronicle” pisze, że od czasu swojego istnienia republika we Francji nigdy nie znajdowała się w takim niebezpieczeństwie jak obecnie.

# Moskwa ma długie ręce.

Zabójstwo głównego świadka w procesie Petlury.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Paryż 19-7

Na jednej z ulic Paryża znaleziono zamordowanego w niewyjaśnionych okolicznościach niejakiego Steina

Stein był głównym świadkiem w przy-

gotowującym się procesie Schwarzbarda, o zabójstwo atamana Petlury.

Przypuszczają tutaj, że zabójstwo Steina zarządziła ta sama ręka, kierowana z Moskwy, co i zabójstwo Petlury.

# Łódzki robotnik lepiej pracuje.

Lokaut w zakładach żyrardowskich wobec małej wydajności pracy robotnika,

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Żyrardów 19-7

Zakłady żyrardowskie, zatrudniające około sześciu tysięcy robotników, wymówiły z dniem 2 sierpnia pracę wszystkim swoim urzędnikom i robotnikom.

Unieruchomienie zakładów żyrardowskich nastąpić ma z tego względu, iż robotnicy nie chcą się zgodzić na warunki stawiane przez zarząd zakładów, w kwestji reorganizacji pracy. Rekonstrukcja ta ma polegać na przystosowaniu systemu pracy do systemu łódzkiego, to znaczy, że jeden robotnik w przędzalni obsługiwałby 160 wrzecion, zamiast dotychczasowych 124. Powiększenie liczby krosien w tkalniach nastąpiłoby w tym samym stosunku.

Dyrekcja zakładów żyrardowskich

podniosła stawki płac w czwartcu do wysokości stawek łódzkich, domaga się przede wszystkim wydajność pracy była taka samą, jak w przemyśle łódzkim.

Nadmienić należy, że nawet na wypadek reorganizacji żadna redukcja w personelu robotniczym, a tem mniej urzędniczym zakładów żyrardowskich nie byłaby wprowadzana.

20 lipca.

# 65 dni.

Dzisiaj minęło 65 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

# O kulturę słowa.

## Zwalczając brutalność w czynie i słowie.

Rzym, 18 lipca.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że walka wzbudza drżące w człowieku instynkty pierwotne. Stara prawda „Inter arma silent musae” została przez pokolenie nasze, żyjące w epoce ciągłych wojen, szczególnie stwierdzoną. Ale widzimy, że nie tylko walka ożęna niszczy potężny dorobek kultury ducha ludzkiego; w chwilach gorącego i, niestety, niebezpiecznego zmagania się obozów politycznych, jesteśmy świadkami czynów i słów tak brutalnych, ataków tak niewyszukanych i nagminnych, że nawet na tle bogato urozmaiconego życia politycznego, odznaczają się one, jako odrębne a groźne zjawisko.

Zjawisku temu wypowiedzieć należy bezwzględnie walkę!

Szczycimy się słuszenie, że chociaż Polska pozostaje znacznie w tyle za narodami zachodnimi w kulturze technicznej, to kultura ducha, a szczególnie kultura języka, nie ustępuje nikomu. I dlatego, jest obowiązkiem każdego z nas strzedz czystości słowa żywego i pisanego. Przedewszystkiem odpowiedzialną jest tu prasa.

Szerokie rzesze czytelników przyswajają sobie niezwykle łatwy sposób wysławiania się ludzi, których pióra zapełniają codziennie olbrzymie kolumny pism. Młodzież, w zetknięciu się z bardzo niskim poziomem polemicznym, niektórych organów naszych, zatracą dobroczynny wpływ kultury łacińskiej, a którego przyswojenie swym wychowankom stanowi poważną troskę nauczycielstwa.

Czy rzeczywiście brutalizm ma zastąpić moc słowa, osiągniętą tymi szlachetnymi i bogatymi środkami stylistycznymi, które długoletni dorobek sztuki władania językiem daje człowiekowi do rozporządzenia?

Czy zamiast korzystać z tak licznych wzorów pięknego wyrażania, najbardziej radykalnej nawet myśli w literaturze politycznej, operować mamy ordynarnymi obelgami Antków i Bartków, a zamiast giętkim ostrzem szpady esepem walić w przeciwnika?

Czy chory nasz parlamentaryzm dobić należy porównaniem stylu niektórych posłów sejmowych, z wymową posłów na sejm czteroletni?

Czy naprawdę monopol czystości i piękności słowa zostawić mamy zamkniętej grupie literackiej, w której żydzi zajmują przeważne stanowisko, a szerokie masy mieć niestrawnym grubiaństwem?

Czy wreszcie braki konstrukcji myślowej i trudność doboru argumentów polemicznych mają być na stałe i tak łatwo zastąpione bezkrytyczną dosadnością wyrażenia?

Myślę, że odpowiedzieć przecząco na te pytania jest obowiązkiem prasy polskiej. Zrodziła się ona w tych szczęśliwych latach, gdy kultura słowa niczem skażoną nie była i niema wyrzytego na czole Piętna smutnej, obecnej epoki, rozwielenienia się chamstwa duchowego.

Z naleciałości szkodliwych wyleczyć się łatwo, należy jedynie zerwać stanowczo z niewyszukaną, powlekaną wręcz ordynar-

na często formą wysławiania, a zapewnić wszechwładzę na łamach pism, stokroć mocniej przemawiającej do czytelnika poważnej, wytrzymałej ogień krytyki literackiej, stylizacji myśli.

Ale by to nastąpiło, należy ograniczyć wpływ ulicy na prasę. Wiemy wszyscy że woń uliczna nie należy do rozkoszy miejskich. Wprawdzie tu i ówdzie dolatuje nas miły za-

pach fiołków czy róż, bijący od przechodzącej eleganterki, lub owoce przekupniów wyciągnięciem świeżości wiejskiej. Naogół jednak, przeważa odrażająca woń rynsztoka. I dlatego, przed wszystkimi wyrażeniami, które rodowód swój wywodzą z rynsztoka, drzwi prasy powinny być na zawsze zamknięte.

Jerzy Gombrowicz.

LISTY z S. H. S.

## Stefan Radicz na widowni.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

ZA UZNANIEM SOWIETÓW. — RADICZ PRZYSTĘPUJE DO ATAKU — ROZŁAM W ZAGRANICZNYM KOŚCIELE ROSYJSKIM.

Białogród 14 lipca

Przywódca Chorwatów Stefan Radicz powrócił w tych dniach z wywczasów letnich i rozpoczął z nadzwyczajną energią swą działalność polityczną. Przedewszystkiem zorganizował w Dalmacji cały szereg wieców agitacyjnych, na których, jak zwykle, w ostry sposób atakował Paszicza, żądając usunięcia z rządu jego najlepszych przyjaciół i najwierniejszych pomocników. Prócz tego domaga się Radicz, by królestwo SHS. niezwłocznie uznało rząd sowiecki. W związku z tem wyraził Radicz życzenie, by środki finansowe, służące dotychczas na zapomogi dla emigrantów rosyjskich, przeznaczono na zapomogi dla mieszkańców Dalmacji.

Zdaje się, że od spełnienia tych swoich żądań chce Radicz uzależnić dalsze istnienie koalicji radykalno-radyczowskiej. Choć podobno oświadczenia Radicza przyjmowano zwykle z dość znaczną rezerwą, istnieje oboawa, że nowe postulaty przywódcy Chorwatów mogłyby doprowadzić do przesilenia rządowego.

Radicz postanowił w tych dniach wykluczyć ze swego stronnictwa ministra opieki socjalnej dra Nikicza, a obecnie stara się wymusić jego dymisję. Nie jest wykluczone, iż ewentualne ustąpienie dra Nikicza pociągnęłoby za sobą szereg doniosłych zmian w obecnym gabinecie. Co do powodów, jakie skłoniły Radicza do tak energicznego wystąpienia przeciwko bądź co bądź wybitnemu członkowi stronnictwa, stwierdzić należy, iż Radicz w tym wypadku kierował się nie tyle względami osobistymi, ile względami natury zasadniczej. Przywódca chorwackiego stronnictwa włościańskiego już niejednokrotnie oświadczał, iż nie może zgodzić się ze sposobem załatwiania pewnych kwestji w jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Sprawa dymisji dra Nikicza posiada bez wątpienia doniosłe znaczenie i przez wzgląd na to, iż minister opieki nacjonalnej zamierza podobno na skutek konfliktu z Radiczem utworzyć własne stronnictwo polityczne.

W jakim kierunku potoczą się obecnie wypadki polityczne, zależy przedewszystkiem od taktyki Radicza w jego konflikcie z

ministrem dra Ninciczem. Sądzi się jednak, iż Radicz nie zamierza na razie wywoływać przesilenia, na co zdaje się wskazywać i ta okoliczność, że przywódca Chorwatów wyjechał w tych dniach na dwutygodniowy wypoczynek. Społeczeństwo jugosłowiańskie oczekuje z wielkim napięciem dnia 25 lipca, kiedy to Stefan Radicz wystąpić ma na wielkim wiecu agitacyjnym chorwackiego stronnictwa włościańskiego na polu Grobniczkiem. Niezwłocznie po wiecu uda się Radicz do Bośni i Hercegowiny, gdzie zorganizuje cały szereg wieców agitacyjnych, które obok podróży agitacyjnej Paszicza po Serbji będą bez wątpienia największą sensacją polityczną tegorocznego lata.

W Srjemskich Karlowcach, rezydencji patriarchy serbskiego, odbył się w tych dniach kongres rosyjskiego kościoła zagranicznego. W kongresie wzięli udział prawie wszyscy wybitni dygnitarze zagranicznego kościoła rosyjskiego, między innymi znany ze swej działalności w kołach skrajnej prawicy metropolita Antoni, dalej głowa kościoła prawosławnego w Europie Zachodniej metropolita Jewlowij i metropolita amerykański Platon. Na kongresie tym doszło do poważnych starć pomiędzy metropolitą Antonim a pozostałymi uczestnikami. Zdaje się wobec tego nie ulegać żadnej wątpliwości, iż rozłam w zagranicznym kościele jest rzeczą dokonaną. Do rozłamu doprowadziły różnice poglądów obecnych na kongresie duchownych w sprawie zasadniczego charakteru Młeki Chrystusowej. Metropolita Antoni twierdził, iż Jezus Chrystus nie cierpił fizycznie, lecz moralnie. Ta teoria metropolity Antoniego napotkała na stanowczy sprzeciw, ze strony pozostałych uczestników kongresu. Metropolita Jewlowij oświadczył iż opuszcza kongres i nie uznaje zwierzchnictwa metropolity Antoniego. Metropolita Platon również zerwał wszelkie stosunki z kościołem europejskim, oświadczając, iż domagać się będzie w kołach międzynarodowych uznania zupełnej samodzielności kościoła prawosławnego w Ameryce.

European.

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej.****Lojalność polskiej arystokracji**

Arystokracja polska i tzw. sfery konserwatyzmu zawsze świeciły przykładną lojalnością wobec każdego rządu jaki tylko panował w kraju. Czy to był zabór rosyjski, austriacki, czy niemiecki na dworach panującego szlifowali posadzki w Przedpokojach polscy arystokraci. Do dziś dnia nie zmieniła się służbiistość i lojalność wobec sfer rządzących polskiej arystokracji, która stanowi gros grupy polskich konserwatystów. Po przewrocie majowym arystokraci znaleźli się w ogonku paziowskim nowego władcy Polski marsz. Piłsudskiego.

**„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA” pisze:**

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że grupki konserwatystów polskich natychmiast po zamachu majowym pokłonią się nowej władzy i ofiarują jej do dyspozycji swoje osoby i usługi.

Taka już jest ich natura i nałóg. Zawsze gięły się przed tymi, których jedynym autorytetem była siła fizyczna, możliwość używania gwałtu, chęć korzystania z przemocy i uprawiania terroru. Strach kierował ich postępowaniem, a wyrachowanie nakazywało pośpiech w kornej uległości. Im wcześniej — tem większa wdzięczność władzy, szukającej moralnego poparcia w społeczeństwie; im korniej ugną się karki starszych panów, tem większe zaufanie nowych panów, że z tej strony żadnych niespodzianek oczekiwać nie potrzebują, tem większa ich przychylność. Tak było zawsze w Polsce, we wszystkich trzech zaborach, i tak jest dzisiaj mimo, że z doświadczenia powinnyby były się nauczyć grupki konserwatywne, że wszyscy „panowie”, przy których one „stały i stać chcą” mają żywot przemijający i nieszczęsny, albowiem opierają się jedynie na brutalnej sile fizycznej, której nie towarzyszą żadne walory moralne.

**A trochę dalej:**

Na czym oni opierają swe zaufanie do rządu rewolucji majowej? Czy na zaufaniu do pp. Piłsudskiego, Bartla, Makowskiego i Młodzianowskiego? Czy na znajomości ich tajemniczego programu, o którym sam rząd mówi, że go nie posiada, że opracuje go wtedy dopiero, gdy zdobędzie szerokie pełnomocnictwa? Czy na tem, że rząd ten zupełnie lekceważy przyszłość państwa, że nie chce legalnej a gruntownej przebudowy ustroju konstytucyjnego, że bawi się z Sejmem i społeczeństwem w „chowanego”, że nie widzi strasznych skutków majowego zamachu w psychice armii i ludu, że nie dostrzega stąd żadnych niebezpieczeństw, żadnych komplikacji?

**Wciąż jeszcze bezkarni**

Jak wiadomo warszawski Przewrót majowy był robiony pod hasłem rzekomej „rewolucji moralnej”. Przewrotowcy zwyciężyli ale zapowiedzianego „odrodzenia moralnego” jakoś nie widać.

**„GŁOS NARODU” pisze:**

Co zrobić z nieuczynnymi, których jest tak wielu, piętnowanymi w pięciu okazałych tomach Najwyższego Urzędu Kontroli Państwowej?

Tuszowanie zbrodni jest rzeczą nietylko haniebną, ale i szkodliwą. Tych ludzi, którzy okradali zmarłych wstąpił Ojczyznę, należy bezlitośnie odpędzić od złobów i zmusić przynajmniej do wynagrodzenia całej szkody przez nich zrzędzonej. Kary za zbrodnie oszustwa, sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej w naszych kodeksach karnych są zbyt małe, procedura zbyt powolna i rozwickła. Dla pewnych ludzi dotkliwszych nawet od kar więzienia, zupełnie niema. W wyroku karnym rzadko i

niechętnie orzeka się o obowiązku wynagrodzenia szkody cywilnej. Należałoby nadto ubezskutecznie pozorne przenoszenie prawa własności na przyjaciół i spółników, obcych, czy krewnych.

Niebezpieczeństwo powszechne, połączone z istnieniem zbrodniarzy tych kategorii, tak częstych w Polsce, jest większe, niż zwyczajnych złodziei lub bandytów. Wczoraj wysoki urzędnik, dyrektor banku, może nawet poseł, czy minister, dziś stoi przed sądem, piętnowany za zbrodnie i chęć zysku. Podawaliśmy mu rękę, uznawaliśmy jego wykształcenie, przynioty towarzyskie. A ten człowiek miał dwa oblicza, a nie miał żadnych zasad moralnych. Może kiedyś dał z zagrabionych sum pewną kwotę na cele publiczne, może był uczynny i uprzejmy dla przyjaciół może kiedyś rzeczywiście zrobił coś dobrego. Czy nawet na tej podstawie, jak to się mówi dziś niejednokrotnie „per saldo”, uznać go za człowieka godnego współczucia i ratunku przed kryminalnym? Możemy tak rozumować i mówić tylko wówczas, gdy elementarne zasady moralne tkwią „by” słabo w nas samych. Wszak na usprawiedliwienie takiego salonowego bandyty, nie można przytoczyć ani bractwa wychowania w domu rodzicielskim, ani nędzy. Wszak ten obłudny twórca, który okradał skarb państwa, banki, domeny państwowe, chciał równocześnie należeć do społeczeństwa, na szkodę którego działał, co więcej, ambicją jego było stanowić jedną z jego podpór i świeczników!

**Wielka sprawa - mali ludzie.**

Pod powyższym tytułem „KURJER POZNANSKI” zastanawia się nad stosunkiem Rządu do tak doniosłej i aktualnej sprawy zmiany Konstytucji.

Ze dzisiejsi sternicy nawy państwowej, to ludzie mali, nie podlegają na serio niczyjej wątpliwości. Godzą się na to wszyscy, z prawa i z lewa, jedni głośno, drudzy po cichu, — bo tym ostatnim jako zwolennikom, czy sympatykom, inaczej czynić nie wypada. Jest to naszym nieszczęściem, że wielka sprawa zastała u steru rządowego po-

stacie małe. Po temu też idą rzeczy, że się panosi na bardzo skromne owoce obrad sejmowych nad naprawą Konstytucji.

Czyż nie jest faktem, niegodnym państwa kulturalnego, że rządowi zbrakło wczoraj odwagi, by w drugim czytaniu w plenum Izby wystąpić otwarcie i usłować nadać kierunek dyskusji? A gdzie się podziało szumne uzasadnienie reformy Konstytucji w szerszej racji bytu, jako rządu „odrodzenia Rzeczypospolitej”? A gdzie ulotniło się wmiawianie przez was w opinię publiczną, że przewrót majowy „musiał przyjść”, bo koniecznym było spowodowanie przezeń zmiany ustroju konstytucyjnego? Czyż na to dokonano w maju zbrodni przeciwko państwu i jego Konstytucji, byście panowie teraz gdy o jej naprawie chodzi, uciekli, jak szczury, wykręcając się, że zabierzecie głos... później, w poniedziałek, już po decydującym drugim czytaniu i możliwie tylko w kwestji przejściowych pełnomocnictw dla przejściowego rządu, a nie w zasadniczej sprawie reformy Konstytucji? Na cóż to trąbanie na wszystkie strony świata, że oznaczacie przełom w życiu państwa, że niesiecie mu zbawienie? Na cóż owa blaga z zakładaniem stronnictwa odrodzenia Rzeczypospolitej?

Zachowanie się rządu w sprawie Konstytucji jest istotnie mizerne. Prosimy na te tej małości postawić pretensjonalną postać p. Piłsudskiego z jego skłonnościami do absolutyzmu, a uzyskamy obraz żywcem nadający się do pisma satyrycznego. Byłoby to bardzo wesołe, gdyby nie było jeszcze bardziej smutne.

Ale myliłby się, kto by mniemał, że chodzi tu tylko o brak poczucia obowiązku i brak cywilnej odwagi. Jest w tem ponadto system, — system krętych dróg i podziemnych konspiracji masonerii. W otwartym polu nie zdzierzy ona; niema oparcia w społeczeństwie; ma czujnych przeciwników w świecie politycznym. Więc jej wygodniej, manewrować intrygami i intryzkami zakulisowymi; tamteży można dotrzeć nawet do niektórych ugrupowań w zasadzie antymasońskich i omotać ich poczciwych, czy oportunistycznych liderów. Tym sposobem brak poczucia odpowiedzialności wobec państwa i jego przyszłości harmonizuje znakomicie z utylitarystycznym metod masońskich.

**Wrogowie czytelnictwa i prasy.**

Są n mi fabrykanci papieru, podnoszący wciąż ceny.

„Przed paru tygodniami cała prasa poruszyła niesłychany skandal z drożyzną papieru, którego ceny fabryki podniosły o 15 proc., zarządzając jednocześnie sprzedaż tylko za gotówkę, a zamykając dotychczasowe kredyty. Postępowanie fabryk papieru zostało właściwie podyktowane przez stanowisko jedynej w Polsce fabryki celulozy we Włocławku, której zagraniczna większość akcjonariuszów dyktuje dowolne ceny za ten niezbędny do fabrykacji papieru półfabrykat, stosując je do kursu dolara, aczkolwiek surowiec do tego półfabrykatu, mianowicie drzewo, otrzymuje ta fabryka z lasów rządowych po cenach w złotych i to na kredyt.

Opinia publiczna oczekiwała wówczas, że rząd przystąpi niezwłocznie do zahamowania tej jedynej w swoim rodzaju lichwy, szkodzącej nietylko materialnym ale i kulturalnym interesom społeczeństwa polskiego albowiem podniesienie cen papieru i wstrzymanie kredytów tamuje w wysokim stopniu działalność wydawniczą a nawet w zakresie wydawnictw nieperjodycznych, to jest książek, ją uniemożliwia, tutaj bowiem kalkulacja

musi być oparta na dłuższym kredycie.

Niestety tak się nie stało. W międzyczasie już nawet kurs dolara spadł bardzo wydatnie, tymczasem ceny celulozy i ceny papieru zostają po dawnemu wysokie, ponieważ zagraniczni dyktatorzy celulozowi wyzyskują bezceremonjalnie swoją wyjątkową pozycję, nie dbając zupełnie o rozporządzenia rządu polskiego w sprawie lichwy, a ufając widocznie w protekcję obcych Potencyj.

Należy się dziwić temu pobłażliwemu stanowisku rządu, który z wielkimi lichwiarzami: papierowymi, tak samo jak i węglowymi — niedawna podwyżka cen węgla o 20 Proc., nie potrafi dać sobie rady, a całą srogość kieruje tylko na „małych ludzi”. Karze się groszowe wystąpienia drożyzniane, a miljonowy rabunek dyktatorów papierowych czy węglowych uchodzi bezkarnie. A przecież w tym wypadku chodzi o artykuły bezwarunkowo pierwszej potrzeby i zasadniczego znaczenia, gdyż od cen papieru i węgla przedewszystkiem zależą ceny wielu innych towarów produkcji przemysłowej.

# C o d a l e j ?

## II.

Czynnikami, którego wola wywiera w tej chwili największy wpływ na tok spraw państwowych, jest niezaprzeczenie marszałek Piłsudski.

By więc zrozumieć należycie obecną położeń Polski, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z poczynaniami marszałka Piłsudskiego, wyjaśnić sobie zagadkowe sprzeczności, które znamionują jego działania od chwili wszczęcia rokoszu oraz odpowiedzieć na pytanie, jaki był rzeczywisty cel jego zamachu, czy cel ten uzyskał a jeśli nie — czy i jakie ma on możliwości osiągnięcia chybionego na razie celu.

Bo nie należy on do ludzi, którzyby z powziętych ambicji rezygnowali.

A trudno się ludzić, by rezultaty, osiągnięte przez zamach majowy: rezygnacja Prezydenta Wojciechowskiego, wybór na jego miejsce prof. Mościckiego, gabinet prof. Bartla, teka ministra wojny dla marszałka Piłsudskiego — były tym celem, dla którego wszczął on wojnę domową.

Celem zamachu było wzięcie przez marszałka Piłsudskiego w swe ręce całej władzy w państwie, ustalenie w tej czy innej formie osobistych jego rządów, z zupełnym usunięciem na bok Sejmu i Senatu, stronnictw i wszelkich w ogóle organizacyj zbiorowej woli społeczeństwa. Wynika to z szeregu wypowiedzi się jego przed zamachem, z hasła głoszonych przez sekundującą zamachowi prasę, przede wszystkim zaś z całego jego stosunku do Polski.

Są dwa sposoby pojmowania swego stosunku do narodu. Normalny obywatel uważa się za część narodu, podporządkowaną jego całości, a pracę swą polityczną za służbę dla dobra Suwerena, którym jest naród.

Taki normalny obywatel nie uznaje, by miał prawo narzucać przemocą narodowi swój pogląd na dobro państwa, jeśli przez to może narazić całość i jedność Ojczyzny.

Zgodnie z tem, gdy w Wilanowie doszedłem do przeświadczenia, iż wobec szybszego wskutek stanowiska kejarzy, przybywania posiłków rokoszowi, niż wojskom rządowym — niemożliwe będzie szybkie odzyskanie stolicy i dalsze prowadzenie walki, spowoduje co najmniej paratygodniową manewrową wojnę domową na terenie całej Rzplitej, coby znów niechybnie wywołało niebezpieczne dla całości Rzplitej rozruchy socjalne, a prawdopodobnie i interwencję zbrojną sąsiadów — oświadczyłem się za zaprzestaniem walki, jeśli tylko okaże się możliwym zapewnienie formalnej choćby ciągłości legalnej władzy przez przekazanie jej Marszałkowi Sejmu, w sposób konstytucyjnie przewidziany.

Być może myliłem się w ocenie sytuacji wojskowej. Ale jeśli ocena ta była prawdziwą — wniosek z niej wyprowadzony był słuszny. I zawsze będąc wolał z dwójda złego: że na czas jakiś rządy w Polsce, niż narazenie na szwank całości i jedności państwa.

Ale tak rozumuje normalny zwykły obywatel.

Są jednak ludzie, którzy uważają się za stojących ponad narodem, za urodzonych suwerenów narodu. Nie oni służą narodowi, lecz naród ma ich geniuszowi służyć.

Kochają oni Ojczyznę. Ale kochają ją tak, jak rzeźbiarz marmur, z którego wykuwa swe artystyczne pomysły. I gdy rzeźba nie jest taka, jak ją pomyśleli, albo nie uzyskała oczekiwanego uznania — gotowi są ją rozbić w kawały, tak jak rozbił Kurzawa swego „Geniusza“.

Najbardziej zaś ludzi tych gniewa, jeśli zamierzany przez nich plan — podejmuje równocześnie ktoś inny! Plan przez nich powzięty, jest ich osobistą własnością. Każdy, kto jednocześnie z nimi podobną myśl powziął, okrada ich z ich idei — po to, żeby oczywiście idee te zepsuć, wykoszlawić, skompromitować!

Marszałek Piłsudski sfornował sobie idee Polski z silną władzą wykonawczą, której by nie podkopywały walki i zawiści stronnictw sejmowych. Dla urzeczywistnienia tej idei, postanowił objąć władzę przez zbrojny zamach, odsuwając jednocześnie Sejm od wpływu na bieg spraw państwowych.

Tymczasem z samego Sejmu wyłoniła się większość zdecydowana położyć kres demagogii stronnictw i słabości rządów przez reformę ordynacji wyborczej, a następnie gruntowną naprawę konstytucji.

Rząd przez większość tę wytworzony — musiał być w oczach marszałka Piłsudskiego rządem złodziei.

To była owa konieczność majowego przewrotu, o której mówił minister Makowski. Konieczność psychologiczna dla marszałka Piłsudskiego — którego zbawczą interwencję czyniło niepotrzebną utrwalenie się rządów parlamentarnej większości. Konieczność polityczna dla masonerii, którą ustalenie się tej większości odsuwało od wielkiego wpływu na państwo.

Zamach jednak marszałkowi Piłsudskiemu się nie udał. Cel swój narazie osiągnął tylko masoneria. Konsekwentnie przez szereg lat konsolidowana większość narodowa — sejmu, została częściowo rozbita i ster spraw państwowych został z rąk jej wyrwany. Masoneria uzyskała wolny teren dla eksperymentów polityki narodowościowej wewnątrz państwa i zagranicznej w stosunku do Anglii i Niemiec i Rosji. Niejeden pomysł masonerii marszałek Piłsudski niewątpliwie akceptuje. Ale nie ułatwienie masonerii jej rządów w Polsce było dlań celem zamachu. Jest on za nadto sam sobą, by być człowiekiem jakiegokolwiek organizacji, czy masonijskiej, czy socjalistycznej, czy monarchistów wileńskich lub konserwatystów krakowskich — choć wszystkie one na niego nachowały, i jeszcze może rachują.

Jak jednak w 1920 r. źródłem niepowodzenia wyprawy kijowskiej było, iż marszałek Piłsudski nazbyt chętnie uwierzył zapewnieniom Petlury z jednej, latyfundalistów podolskich z drugiej strony, że cała Ukraina czeka na niego jak na zbawcę, tak samo w roku bieżącym bodaj jeszcze chętniej uwierzył zapewnieniom wszystkich przeciwników większości narodowej Sejmu, że w Polsce autorytet prawa i legalnej władzy już nie istnieje i że cały naród odda mu się do dyspozycji, byle zechciał przyjść do Warszawy po dyktaturę.

Plan oparty na urojeniu musiał w punktach istotnych zawieść. A w konsekwencji tego marszałek Piłsudski:

1) musiał się zgodzić, że Prezydent Wojciechowski zrzekł się swego stanowiska na rzecz Marszałka Sejmu, a nie na rzecz jego, jak to ogłosił fałszywie komunikat gen. Burhardt-Bukackiego.

2) musiał uznać konstytucyjne prawa Zgromadzenia Narodowego, a tem samym Sejm i Senat — wbrew swym przechwałkom na herbatce u premiera Bartla. — bo zbrojna gotowość Wielkopolski i postawa społeczeństwa większości kraju przekonały go, że utrzymać się przy wła-

dzy zdola jedynie nawracając szybko do legalnych form konstytucji;

3) postawił swą kandydaturę w Zgromadzeniu Narodowym, bo inaczej byłby przez własne oddziały wojskowe zmuszony do ogłoszenia dyktatury i dalszej wojny domowej, którą wedle wszelkich danych by przegrał, narażając jednocześnie Polskę na wstrząśnienia rewolucyjne i utratę części jej terytorjum.

4) zrzekł się wyboru na prezydenta Rzplitej — bo pokona stronnictw polskich nie dała się nastraszyć groźbą świszczącego na ulicach Warszawy bata, a w tych warunkach znależby się jako prezydent w gorszej sytuacji, niż był w okresie swego naczelnikostwa państwa;

5) utworzywszy rząd, którego jest rzeczywistym bezapelacyjnym kierownikiem, postawił formalnie na jego czele prof. Bartla — bo musiał się zgodzić na rządzenie przy pomocy Sejmu a nie chce i nie umie z Sejmem się porozumiewać;

6) zmuszony uznać przynajmniej na razie prawa Sejmu, a nie chcąc z większością narodową Sejmu współpracować, nie mogąc zaś większości lewicowej bez jawnego zaprzepaszczenia całości państwa wytworzyć — domaga się on od Sejmu zmian konstytucji, któreby uniezależniały od ciała ustawodawczych władzę wykonawczą i oddały ją w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, którego posłuszeństwa swym dyrektywom jest pewien;

7) to żądanie zmian konstytucji wytworzyło z konieczności konflikt jego rządu ze stronnictwami społeczno—radykałnymi;

8) nie chcąc się porozumieć z obozem narodowym — by nie przyznać że zamach majowy był bezcelowy — nie chce też mimo opozycji przeciwko jego rządowi stronnictw społeczno—radykałnych zerwać z nimi i dlatego popiera rewolucyjną propagandę „Strzelca“, zawodową organizację podoficerów, komunistyczną agitację posła Bryla, usuwa niemiłych lewicy urzędników, więzi zleniawidzonych przez wywrotowe elementy jenerałów.

Zasadnicza, głęboka jest różnica duchowej struktury marszałka Piłsudskiego i Kiereńskiego. Mimo to, obiektywny jego stosunek do fermentów rewolucyjnych, jest ten sam, co Kiereńskiego.

By ochronić Polskę od konsekwencji podobnych, jakie spotkały Rosję, wskutek polityki Kiereńskiego — nieodzowne jest, by zachowanie się narodowych praworządnych czynników społecznych w Polsce było inne, niż w 1917 r. w Rosji.

Stanisław Grabski

Gen. bryg. Jakób Karp - czy gen. bryg. Jakób Frydman - czy gen. bryg. Jakób Krzeński.

## Kilka słów o prezese Najwyższego Sądu Wojskowego.

Lwowska „Gazeta Codzienna“ pisze: Jak wiadomo, Przewrót majowy dokonany został pod hasłem sanacji administracji i wojska.

Jak ta sanacja jest przeprowadzana o to znów nowy kwiatek. — Po przewrocie został mianowany prezesem Najwyższego Sądu Wojskowego były zyd generał Jakób Karp recte Fdydman recte Krzeński. Został nim mianowany, mimo iż od szeregu miesięcy szereg organów prasowych czyniło generałowi Krzeńskiemu zarzuty zbrodni nadużycia władzy urzędowej, oszustwa i inne, ciężko naruszające cześć polskiego oficera. Mimo tych wszystkich zarzutów, Karp—Krzeński nie zaskarżył owych pism, a nowy regime nadał mu jedna z najwyższych godności w sądownictwie wojskowym.

Obecnie prasa ponownie zarzuca gen. Krzeńskiemu skandaliczną gospodarke w Zarządzie Spółdzielni Oficerskiej na Żalibo-

rze (przyczem okazuje się, że skradziono tam olbrzymiej wartości materiały na szkolenie oficerów) dalej ponawia zarzuty nadużycia władzy urzędowej, oszustwa i niegodnego oficera polskiego intrygantstwa, wreszcie zarzut prowokatorstwa.

Sądzimy, że naprawdę władze wojskowe i pan minister wojny zmusi generała Krzeńskiego, by zaskarżył pisma zarzucające mu tyle zbrodni, do sądu, lub w przeciwnym razie, by Krzeńskiego natychmiast usunięto z zajmowanego stanowiska i wyłożono mu dochodzenia karne. Przecież jest skandalem, by oficer, któremu poczyniono tyle strasznych zarzutów, z których on nie oczyszczył się, mógł dalej piastować najwyższy w Polsce urząd w sądownictwie wojskowym.

Chyba więzienia wojskowe w Polsce i sądy nie są tylko na generałów, którzy wierzą złożonej przysiędze, stanęli na czele wojsk rządowych.

## Listy z Rosji Sowieckiej

## Antysemityzm w Sowdepji. - Bolszewickie wyższe wykształcenie.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa 13 lipca.

Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego M. Kalinin zamieścił w jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwestij” ciekawy bardzo artykuł, poświęcony tak aktualnej dziś w Rosji kwestji żydowskiej. Artykuł ten napisał Kalinin na skutek licznych listów treści antysemickiej, jakie w ostatnich czasach coraz częściej otrzymywał. Charakterystycznymi dla panujących obecnie wśród ludności rosyjskiej nastrojów są następujące słowa Kalinina; „Na zebraniach publicznych otrzymuję stale cały szereg listów, poświęconych kwestji żydowskiej, a w szczególności sprawie kolonizacji żydów na Krymie. Niektóre z tych listów pisane są w duchu skrajnie reakcyjnym i antysemickim. Inne znów starają się wytłumaczyć obecną taktykę rządu rosyjskiego w stosunku do ludności żydowskiej”.

Przyczyn wzrostu antysemityzmu w Rosji należy się, zdaniem Kalinina, dopatrywać w aktywności żydów, którzy w walce o byt okazują częstokroć więcej zdolności, niż ludność rosyjska. Zaś aktywność życiową żydów tłumaczy Kalinin warunkami historycznymi. W dalszym ciągu swego artykułu dowodzi Kalinin, iż rząd sowiecki walczy z antysemityzmem, jednocześnie jednak odpiera on z całą stanowczością zarzut, jakoby rząd sowiecki był rządem żydowskim. Wobec bogatych żydów postępowały sowiety zawsze z taką samą bezwzględnością, jak i wobec wszystkich innych kapitalistów. „My”, których antysemici nazywają obrońcami żydów, zrujnowaliśmy w pierwszym rządzie kapital żydowski. Charakterystycznym jest, iż jako przewodniczący ogólnie rosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, zmuszony byłem często występować przeciwko młodzieży żydowskiej, która na wzór młodzieży rosyjskiej chciała w synagogach urządzać kluby komunistyczne”.

W czasach ostatnich zauważyć można w Rosji znaczny przyrost studentów do szkół akademickich. Ponieważ jednak ilość wolnych miejsc jest ograniczona, a prócz tego i warunki przyjęcia są dość ostre, przeto zaledwie drobna część kandydatów liczyć może na przyjęcie. Ze złożonych dotychczas podań wynika, iż na jedno wolne miejsce przypada na uniwersytetach rosyjskich przeciętnie 15 podań. Na uniwersytecie moskiewskim wolnych jest ogółem 100 miejsc, a podań wpłynęło dotychczas z górą 1500. Wszyscy kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na uniwersytet, muszą przedstawić maturę, a prócz tego złożyć egzamin wstępny z języka rosyjskiego, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Wynik egzaminu nie jest jednak bynajmniej dla przyjęcia miarodajny, bo w Niemczech na uniwersytetach rosyjskich obowiązuje t. zw. system klasowy. Wszystkie wolne miejsca dzieli się na kilka kategorii, zależnie od charakteru kandydatów. Przedewszystkiem przydziała się 50 proc. wszystkich wol-

nych miejsc absolwentom fakultetów robotniczych; na pozostałe miejsca przyjmuje się kandydatów według następującego klucza: 30 proc. otrzymują członkowie armji i marynarki czerwonej oraz mniejszości narodowych a 12 proc. dzieci inteligencji pracującej. Na

ostatnim planie znajdują się kandydaci, nie należący do żadnej z góry wymienionych kategorii, przyczem przy jednakowych kwalifikacjach i tutaj daje się pierwszeństwo członkom klasy robotniczej i włościańskiej Gapor. -

## Szpieg i zakonnica.

Jak niemiecka siostra miłosierdzia usidlila francuskiego oficera.

AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCJI.

Paryż w lipcu.

„Journal” paryski zamieszcza ciekawą rewelację o prowadzonym śledztwie, w wielkim sekrecie od dni 10—ciu, w sprawie szpiegowskiej w Paryżu, noszącej zarówno charakter groźny, jak i romantyczny.

Dawny oficer francuski, który okazał się bardzo dzielny podczas wojny, zaraz po zawarciu pokoju zaznał najgorszego upadku: został przestępcą kryminalnym, recydywistą i oskarżony jest o dostarczanie Niemcom licznych dokumentów, interesujących francuską obronę narodową.

B. ten oficer, nazwiskiem David, zbiegł a na skutek dwóch listów gończych, wysłanych za nim przez prokuratorję Sekwany i Brestu, dowiedziano się, że ukrył się w Duesseldorfie i w październiku 1925 r. rząd francuski, na zasadzie traktatów, zażądał wydania Davida. Podstawą do wydania było skazanie go przedtem na dwa lata więzienia za fałszerstwo i użytkowanie z fałszerstwa, po czem na rok za oszustwo i nadużycie zaufania.

Otóż, od owego czasu rząd niemiecki zakładał niezrozumiałą opozycję przeciwko wydaniu Davida i dopiero bardzo cierpliwie i szczegółowo prowadzone śledztwo odkry-

ło motywy tego przeciągania sprawy.

W szpitalu w Duesseldorfie, gdzie David był leczony na niezbyt ciężką chorobę, pielęgnowała go niemiecka diakonisa, siostra Helena.

Pewnego dnia, w przystępie szczeroci, podyktowanej afektem, nastąpiła chwila zupełnej spowiedzi: „Sądy francuskie poszukują mnie, wyzdrowiawszy musiałbym być wydany żandarmom francuskim”.

Siostra Helena płakała, poczem osuzywszy łzy rzekła: Mówię, jako Niemka, Kochająca zarówno jednego Francuza jak swój Vaterland. Pan może się ocalić, dostarczając władzom niemieckim wojskow. dokumentów

Ex-officer, przestępca nie miał żadnych skrupułów i przyjął propozycje. Jego kochanka dawna, niejaka Tardieu, zamieszkująca w Paryżu, posłużyła za agenta łącznikowego. Ponieważ odbyła ona przeszło 20 razy podróż z Paryża do Duesseldorfu, obudziło to podejrzenie, aresztowano ją, zrewidowano, znaleziono dokumenty kompromitujące i osadzono w więzieniu St. Lazare.

Co do wydania Davida, to oczywiście nie ulega wątpliwości, że Niemcy podpisane traktaty potraktują i tym razem jako niemałą znaczenia „świsstek papieru”.

## Proletariat opiera się na „Strzelcu”.

Polska jest katolicka i dlatego reakcja w niej jest silna.

O czem mówił tow. Czapiński na kongresie antyfaszystowskim we Wiedniu.

Dnia 12-go bm. odbyły się w Wiedniu zgromadzenie przedstawicieli t. zw. przeciwfaszystowskich organizacji obronnych, w którym wzięło udział kilkunastu delegatów od socjaldemokratycznych organizacji bojowych dziesięciu krajów Europy, oraz II-ej Międzynarodówki Socjalistycznej i Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

Z ramienia PPS. brał w obradach udział pos. Czapiński, którego przemówienie streszcza wiedeńska socjalistyczna „Arbeiter Zeitung” z dnia 13-go bm. w sposób następujący:

— „W Polsce niema większych organizacji faszystowskich a te, które są, nie są urzędowo popierane przez Rząd. Są one jednak niebezpieczne, gdyż mają wielkie wpły-

wy w wojsku oraz w burżuazyjnych organizacjach i prasie. Polski proletariat mógł się przez czas dłuższy opierać na organizacji Strzelca. Dotąd zresztą antyfaszystowskie organizacje grupują się wokół Piłsudskiego. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się i dlatego partja dąży do tego, aby stworzyć swą własną organizację samoobrony. Polska jest katolicka i dlatego reakcja w niej jest bardzo silna. Jednak proletariat polski jest również wypróbowany w walce i oplakuje wielką liczbę ofiar...”

Będziemy więc mieli na lewicy już... dwie bojówki, które wskutek... zmienionej sytuacji nie będą wobec siebie zbyt przyjaźnie usposobione.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Losy włóczęgów światowych.

Marco Polo — Ibn Batuta — Livingstone — Stanley.

Nieliczne już są białe miejsca na mapach światowych. Stopa ludzka dotarła do wszystkich prawie ostępów i kniei na świecie. Bezpowrotne są już czasy Kolumba, Vasco de Gamy i plejady innych włóczęgów sławnych i liczniejszej plejady tych nieznanych, których wewnętrzna jakaś siła lub prosty przypadek wypędzały w dalekie, nieznanne światy.

Dzisiaj podróżnika światowego nie oczekują już te wzruszenia, które przeżywać musieli podróżnicy epok minionych. Cele dzisiejszych wypraw są już nieco inne. W głównych wypadkach chodzi o zbadanie spraw natury czysto naukowej. Droga w nieznanne kraje wiedzie dzisiaj w lodowate wyżyny Mount Everestu lub w pustkę okolic podbiegunowych. Nieliczne zaś są wypadki, gdzie w okolicach już odkrytych znajduje się nowe, dotąd nieznanne rzeczy. Zadanie tutaj znacznie już utrudnione.

I przyznać trzeba, jednakże iż mimo obrzydliwego rozwoju techniki podróżowania, niebezpieczeństwa, połączone z owymi śmiałością wyprawami bynajmniej nie zostały zupełnie usunięte. Postęp techniki zbyt mało doskonały jeszcze jest, by śmiałych podróżników ochronić przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Mimo że wieki już upłynęły od czasów odkrycia Ameryki, wejście na szczyt Everestu niemiernie trudne jest od ówczesnej podróży morskiej. Niebezpieczeństwo pozostało, zmieniła się jedynie jego postać.

Romantyka wypraw i podróży w kraje nieznanne lub mało znane istnieje jeszcze dzisiaj, w drobniejszej jednak już mierze niż romantyka, która przypadła w udziale Livingstone'owi lub Stanley'owi. Wysoce romantyczne są jeszcze podróże prof. Ossendowskiego. Romantyką owiane są wyprawy, szukające przygód za wszelką cenę, należące już do dalekiej przeszłości. Mamy na myśli wyprawy pierwszych podróżników, o których obecnie prawie zupełnie już zapomniano, których losy jednak często obfitują w przeróżne ciekawe momenty.

Kto wspomina dzisiaj Marco Pola? Historia jego życia jest jak baśń najfantastyczniejsza. Już ojciec jego i stryj, Nicolo i Matteo Polo, byli ludźmi dziwnymi. Opuścili ojczyznę Wenecję, by udać się na wschód Azji. Jeden z nich pozostawił nawet żonę młodą z dzieckiem pod sercem. Kiedy powrócił, dziecko owe było już dorosłym młodzieńcem. I ten oto Marco Polo wyrusza z ojcem i stryjem na daleki wschód, by przeżyć mnóstwo przygód romantycznych, które ich czekały w drodze i na dworze cesarskim w Pekingu. Marco Polo jest jednym z podróżników, po drodze których po dziś dzień nikt jeszcze nie kroczył.

Przedziwne są podróże Araba Ibn Batuty, któ-

ry jedynie dzięki nakazowi swej religii wziął na swe barki brzemień podróżnika światowego. Zrazu chodził jedynie o pielgrzymkę do Mekki, której się podjął młody Arab z Tangeru około r. 1325. Pielgrzymka przeobraziła się w jedną z największych podróży średniowiecza, o których nas wieść doszła. Wieści te nie są zupełnie dokładne. Opowiadania Ibn Batuty nie można brać dosłownie. Przesadzone są zwłaszcza liczby, któremi się upajał.

Fanatykiem wśród podróżników jest Dawid Livingstone. Wdarł się w głąb niezbadaną czarnego kontynentu, ścigany przez burzę, choroby, niebezpieczeństwa najdziksze. Jak zakończenie wielkiego dramatu brzmi wiadomość o jego śmierci: Zapadł na febrę. W dniu 29 kwietnia 1873 roku znalazł go doktor angielski jego czarni towarzysze

w pewnej wiosce okolicy Ilala opodal rzeki Molitamo, martwego, kłęczącego przed swoim lożem w namocie. Wierni murzyni pogrzebali serce swego pana w miejscu, w którym zmarł. A kiedy ciało jego wysuszyli w słońcu i zabalsamowali, niesli je przez 9 miesięcy 1500 km. przez ląd afrykański do morza Indyjskiego. Angielski statek wojenny zabrał ciało zmarłego do Anglii.

W niecodzienny sposób został podróżnikiem Henry Morton Stanley. Stanley był dziennikarzem, reporterem od wielkich spraw, od spraw, których zbadanie na utratę życia narażało. Zanim wyruszył do Afryki, odznaczył się już częstokroć jako sprawozdawca wojenny. Znajdował się właśnie w Madrycie, kiedy otrzymał telegram młodego Gordona Bennet'a, syna wydawcy „New York Herald“, wzywający go do Paryża. W Paryżu zapytuje się go Bennet, czy wie, gdzie znajduje się Livingstone. „Nie wiem“. „Niech go Pan szuka!“ brzmiała odpowiedź. I tak popchnęły losy Stanleya w głąb Afryki.

## Hipnotyzowanie kur i krów.

Niezwykłe doświadczenia przyrodnika francuskiego.

Zwierzęta poddają się naogół łatwo hipnozie. Przekonać się o tym nietrudno. Wystarczy kilkanaście mierzowych poruszeń dłoni, a zwierzę wpadnie w odrętwienie i można go będzie ustawić w najnieprawdopodobniejszej pozycji, naprzykład na głowie i kleszczach, z ogonem wyprostowanym ku górze.

Równie łatwo ulegają woli hipnotyzera — kury. Jeżeli kokoszkę położymy na podłodze, potrzymamy parę sekund, a następnie kawałkiem kredy narysujemy linię prostą, tworzącą jakgdyby przedłużenie jej dzioba, to pierzaste medjum wpadnie w stan katelepsji i przez dłuższy czas nie będzie mogło ruszyć się z miejsca.

Bardziej skomplikowane doświadczenia przeprowadza obecnie w Gandawie p. Rene Sluyters, młody przyrodnik. Udało mu się doprowadzić pewną krówkę do takiego stanu, iż może z nią wyprawić zadziwiające opisy.

Po kilku „passach“ hipnotycznych krowa zapada w głęboki trans. Śpi stojąc bez ruchu, lub leżąc i, szczególnie naprawdę zdumiewający, porozumiewa się myślą ze swym panem. Sluyters narzuca jej swą wolę, co oficjalnie stwierdziła komisja delegowana przez uniwersytet.

Seans odbył się pod gołym niebem na pastwisku. Hipnotyzjer uśpił krowę w przeciągu kilku sekund, kazał jej spocząć, następnie zwrócił się do członków komisji z zapytaniem, jakich pragną dowodów. Stało się na tem, że czworonogie medjum po przebudzeniu ma powstać na nogi, obrócić się kilkanaście razy na jednym miejscu, następnie okrążyć pastwisko, przeskoczyć przez ciernisty ży-

wopłot i wrócić na dawne miejsce.

Sluyters położył prawą dłoń na czole śpiącego zwierzęcia, stał chwilę z wyrazem skupienia na twarzy, poczem trzykrotnie klasnął w dłoń.

Na ten sygnał krowa zerwała się raptownie przebiegła kilka kroków i zaczęła się kręcić na miejscu z zadziwiającą szybkością. Następnie w kilku susach stanęła przy płocie, wykonała skok ponad kolczastą zagrodę, wróciła na pastwisko i za brała się spokojnie do szczypiania trawy.

## Kocia muzyka dla ekscelencji.

PREZYDENT HAITI W NOWYM JORKU.

W tych dniach przybył do Nowego Jorku Louis Borno, Jego Ekscelencja prezydent republiki Haiti.

Niespodzianka czekała tego dojstojnika. Węku tek pomyłki w depezach co do godziny przybycia statku, artylerja brzegowa oddała honorowych 21 strzałów na powitanie o godzinę wcześniej i przy wjeździe prezydenta działa już milczały. Odjechała również delegacja władz, oczekująca w porcie. Natomiast godnie przyjęli swego prezydenta jego ziomkowie, mieszkający „na emigracji“ w Nowym Jorku.

Są to przeciwnicy republiki i powitali oni swego prezydenta kocią muzyką, gwizdami i wrogimi okrzykami.

Prezydent przyjął to za „gorącą owację“ ludności i kłaniając się z auta odjechał do hotelu.

—oOo—

## Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

VI.

Jakim sposobem Marjusz przez tyle lat o niczem nie wiedział, niczego się nie domyślał?

Wytłumaczyć to można łatwo, iż księżna żyła zupełnie od swej żony oddzielnie. Inne miała apartamenty i najzupełniej inną służbę, a z żoną się spotykał w dniach wielkich przyjęć jedynie.

Życie Bianki było niemiernie okropne. W każdym momencie spodziewać się mogła wykrycia swej tajemnicy. Żyła, lecz z wiecznym wiszącym na cienkiej nitce toporem nad głową.

Pierwszy lepszy wypadek, z pozoru najdrobniejszy, mógł spowodować katastrofę.

Mijały lata... w wiecznej trwodze.

Zdarzyło się raz, iż Szupę przez całe sześć tygodni nie dał znaku życia. Czterdzieści wolnych dni, czterdzieści wolnych nocy! Nie wierzyła swe mu szczęściu. Swobodniej oddychała.

Dziennik wyjaśnił zagadkę. Szupę zjedziały w więzieniu.

Nikczemnik ten pewnej nocy podpił sobie więcej niż zazwyczaj i w sprzeczce, żelaznym łomem zamordował brata.

Krew Lacheneura, sprzedana przez starego opryska, spała na głowy jego synów.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za morderstwo, Szupę został skazany na galery na przeciąg lat dwudziestu i odesłany do Brestu.

Po jakimś czasie księżna znów z pism się dowiedziała iż w czasie buntu, jaki miał miejsce na galerach w Breście, zostało zabitych paru galerników, a w ich liczbie i Szupę.

Księżna była jednak tak zgnębiona swem do tychczasowem życiem, że nawet ten fakt, tak zda wałoby się radosny, nie rozbudził w niej nadziei lepszego jutra.

— Ach!... cóż mi przyjdzie z jego śmierci — mówiła do siebie — nędznik ten niewątpliwie zwierzył swej żonie tajemnicę źródeł, z jakich czerpał swe dochody.

Przezucie nie omyliło Bianki. W jakimś czasie potem zjawiała się u niej Szupenowa.

Nie zuchwała jednak i bezczelna, jak się tego księżna spodziewała; lecz w postawie kornej i błagalnej.

— Słyszałam — tłumaczyła się — od swego nieboszczyka męża, że księżna pani była jego opiekunką. O cóż ja, jego żona, znajduję się teraz bez żadnych środków do życia. Czyby więc księżna nie była tak dobra i nie użyczyła mi małej zapomogi, która pozwoliłaby mi założyć mały wyszynk trunków?

— Ileż trzeba ci na to dać, kobieto? — zapytała Bianka z tłumionem westchnieniem ulgi, lecz jeszcze nie wierząca swemu szczęściu.

— Oh! bardzo mało, nic prawie. Właśnie syn

mój, Polik, mający teraz lat osiemnaście, wynalazł w okolicach Mont-Rouge domek malutki z ogrodem, w którym zakład taki urządźmy się dało. Po trzeba na to dwanaście tysięcy franków wszystkiego.

Bez jednego słowa pani Bianka wręczyła żadaną sumę ohydnej wiedźmie.

— Czy pokora ta jest tylko udana, czy też Szupę nie jej istotnie nie powiedział? — zapytywała się w duszy.

Nie minął tydzień, jak do księżnej zgłosił się syn Szupena, Hipolit.

— Zabrakło dwóch tysięcy do zupełnej instalacji — mówił — więc matka przysłała mnie prosić...

Księżna postanowiła jednak się przekonać, upewnić, jak rzeczy stoją, kazała więc iść precz młodemu hultajowi.

Odszedł, bez jednego słowa, co stwierdziło, iż ani matka, ani syn, nie wiedzieli o niczem. Szupę swą tajemnicę zabrał ze sobą do grobu.

Bianka miała wszelkie prawo odetchnąć swobodniej, jej uciśniona pierś nie okazała się jednak zdolna do tego.

Był bowiem na świecie jeszcze jeden człowiek, na wspomnienie którego Bianca krzepła krew w żyłach.

Jan Lacheneur, brat otrutej przez nią Maryni i syn Józefa, którego ojciec jej męża naprzód rzucił na dno nędzy, a następnie kazał rozszalać

(D. c. n.)

## KRONIKA

Wtorek, 20 lipca — Czesława.

## WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica „Chcę zostać gwiazdą”.  
Teatr Popularny „Małżeństwo na próbie”.  
Casino „Ten, który się zaprzedał”.  
Reduta  
Luna „Ludzie bez ojczyzny”.  
Grand-Kino „Gdy miłość kocięży się”.  
Kino Prac. Państw. „Świat kulis i zmysłów”.  
Apollo „Ucieczka i walka o honor”.  
Nowości „Miasto Rozkoszy”.  
Corso „Marko zwycięzca”.  
Resursa „Tancerka z Casino de Paris”.  
Miejski Kinem. Ośw. „Andrusy z Prateru”.  
Dom Ludowy „Kobieta, która zdradza męża”.

—oOo—

## Władości bieżące.

## Baczność emigranci do Ameryki!

Rząd amerykański zmienił rozporządzenie o badaniu zdrowia emigrantów, którzy dotychczas byli badani w porcie nowojorskim, a obecnie będą oni badani w swej ojczyźnie przed wyjazdem. Często bowiem zdarzało się tak, że emigranci, którzy byli uznani za niezdolnych albo niepożądanych, byli odsyłani z powrotem do ojczyzny, przez co ponosili wielkie straty. Nowy ten system wchodzi w życie w Polsce od 1 września, a w Niemczech od 1 lipca r. b.

## Ulgi dla bezrobotnych.

W celu złagodzenia skutków bezrobocia, Ministerstwo Skarbu w jednym z ostatnich zarządzeń, wyd. na podst. art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z d. 15 lipca 1925, upoważniło p. prezesa Izby Skarbowej do zezwalania wyjątkowo na r. 1926 zarejestrowanym bezrobotnym na prowadzenie w obrębie Łodzi sprzedaży rozwożonej materiałów opałowych (węgla i drzewa) na podstawie świadectw przemysłowych kategorii V. a, o ile władze administracyjne i komunalne nie będą stawiały przeszkód na tego rodzaju handel. (P)

## Zwiększony ruch towarowy na kolejach

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć wzmocniony ruch towarowy na kolejach, jest to w związku z poprawiającą się na ogół sytuacją ekonomiczną.

W najbliższych tygodniach spodziewane jest również zwiększenie się przesyłu towarowego za pośrednictwem kolei, a to w związku z kończącym się przednowkiem i zapotrzebowaniem ludności miejskiej na artykuły spożywcze. (u)

## Prowizje przy kupnie — sprzyjają posiadłości wiejskich

Sfery fachowe w Izbach Przemysłowo-handlowych uchwały, że zwyczajowo przy sprzedaży gruntu wiejskiego prowizja pośrednika zawodowego wynosi 2 proc. od sumy sprzedażnej. Prowizję tę wypłacają normalnie obie strony, w wielu zaś wypadkach strona kupująca. Przygodni pośrednicy, przez ważne właścicieli pobierają znacznie mniejszą prowizję. Niema przy tem ustalonego ściśle zwyczaju określającego wysokość prowizji pośrednika przygodnego, w każdym razie strony mają prawo pośrednikowi takiemu płacić mniej niż zawodowemu. (V)

## Przeciwko zachłanności „szwajcarów” z Elektrowni

## Ma wystąpić Min. Robót Publicznych

Wystąpienie elektrowni łódzkiej w sprawie podwyższenia cen prądu spowodowało energiczny sprzeciw szeregu łódzkich organizacji gospodarczych, które wystąpiły w tej sprawie z obszernymi memorjalami do ministerstwa, żądając zaniechania rujnującego konsumenta podwyżki. Obecnie ministerstwo robót publicznych zażądało przedstawienia przez elektrownie kalkulacji podwyżki i motywów podwyżki cen prądu. (e)

—oOo—

## Częściowa spłata za egłych podatków.

Można wpłacać każdą dowolną sumę.

Wobec podnoszonych ostatnio zarzutów przeciwko postępowaniu niektórych organów podatkowych, odmawiających przyjmowania w okresie ulgowym (do 1 września r. b.) częściowych spłat zaległości — Izba Skarbowa zarządziła aby wszelkie kwoty, deklarowane przez płatników na poczet zaległości, były bezwzględnie przyjmowane i od nich obliczane ulgowe odsetki za zwłokę, stosownie do brzmienia reskryptu Ministerstwa Skarbu z dn. 2 lipca r. b.

Jednakowoż tym płatnikom, którzy dokonali częściowych wpłat na poczet zaległości

ci, urzędy skarbowe nie mają obowiązku wstrzymywania kroków egzekucyjnych, a pozostała należność podatkowa winna być przymusowo ściągnięta, gdyż zarządzenie o wprowadzeniu ulgowych odsetek za zwłokę nie powinno wpływać na zmniejszenie tempa akcji egzekucyjnej.

W pierwszym rzędzie egzekucje kierować należy przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i opieszałym, którzy pomimo powyższego reskryptu, nie dokonają nawet częściowych wpłat poczet zaległości. (P)

—oOo—

## „Komunizujących organizacji nie popieram”.

Co oświadczył wicewojewoda Ossoliński przedstawicielom Rady Związków Zawodowych.

W dniu wczorajszym delegacja Rady Związków Zawodowych (Polskie Trade Unions) w osobach pp. Łatkowskiego i Adamusa udała się do wicewojewody Ossolińskiego w sprawie trwającego strajku robotników akordowych na jednym z odcinków kanalizacyjnych.

Delegacja oświadczyła p. Ossolińskiemu, iż robotnicy wyżej wspomniani przystąpią do strajku, gdyż zaledwie zarabiają akordowo do 3 zł. dziennie i nigdy nie mogą zarobić

bić tyle co robotnik dniówkowy. W odpowiedzi p. Ossoliński zakomunikował, iż sprawę powyższą winien załatwić Magistrat a nie Województwo.

Ponadto woj. p. Ossoliński zaznaczył że nie będzie stawał w obronie przedstawicieli Rady Zw. Zawodowych, gdyż takowa zgłosiła swą przynależność do Niezależnej Partii Socjalistycznej, która to sympatyzuje z komunizmem, a ten zaś walczy z ustrojem państwowym i sieje anarchję wśród społeczeństwa.

—oOo—

## Sprzeniewierzenie w kasie Miejskiej.

Dokonał go pełniący obowiązki skarbnika W. Leśniewski.

W związku z przeniesieniem do Wydziału Budownictwa p. W. Leśniewskiego pełniącego obowiązki skarbnika miejskiego w czasie przebywania głównego skarbnika niejakiego p. Srajneta na urlopie, Prezydentum Magistratu w dn. 17 lipca r. b. poleciło p. Leśniewskiemu oddanie kasy starszemu skarbnikowi. Po otrzymaniu tego polecenia p. L. zwrócił się do naczelnika Wydziału Finansowego z prośbą o zwolnienie na kilka minut dla posilenia się.

Wobec tego, że p. L. po dłuższym czasie nie wrócił oraz z uwagi na to, że zostawił klucz w drzwiach prowadzących do skarbcza,

Prezydentum Magistratu zarządziło dokonanie rewizji Kasy w obecności pp. wprez. Groszkowskiego, ławnika Hajkowskiego oraz nacz. Wydz. Finansowego — Chwalbińskiego. Po skrupulatnym zbadaniu kasy i depozytów stwierdzono w kasie brak zł 18.210,41 gr. w gotowości oraz w depozytach brak na sumę 2.480 złotych. Magistrat natychmiast zawiadomił o powyższym fakcie władze policyjne, które wszczęły ze swej strony dochodzenie śledcze. Jednocześnie p. Leśniewski został przez Prezydentum Magistratu zawieszony w czynnościach służbowych.

## Są pieniądze na roboty publiczne.

Ale p. min. Robót Publicznych domaga się wydajniejszej pracy.

W sobotę interwenjowała w min. robót publicznych specjalna delegacja Pracownicza w sprawie podwyższenia kredytów na roboty publiczne i zaniechania przez Magistrat redukcji robotników. Delegacja z p. Kowalskim na czele przyjęta została przez min. robót publicznych p. Broniewskiego, któremu przedłożyła swe postulaty. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem delegacji min. Broniewski oświadczył, że normy płac oraz wydajności robotników ustalone zostały przez specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele województwa i ministerstwa. Normy te minister uważa za obowiązujące: robotnik może i powinien zrobić jako normę dzienną 6 i pół metra przy dobrej ziemi, a 4 i pół — przy złej. Ministerstwo uważa jednak, iż za przepracowanie takiej normy robotnik otrzymać winien zł. 5,20 dziennie poniżej tej normy — 4,40 dziennie, a ponad tą normę — więcej niż 5,20 zł. W odpowiedzi na wywody ministra robót publicznych odpowiedział p. Kowalski, podkreślając, że niemożliwym jest, aby robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych w Łodzi, mogli w pracy swej wyjść poza te normy i zarobić więcej, ponieważ są to robotnicy wyczerpani i słabi. Za normy minimalne należy uważać raczej 2,80—3,00 metry dziennie na złej ziemi, a do 4 m. na dobrej. Wreszcie reasumując te wywody p. Ko-

walski domagał się podwyższenia kredytów dla Łodzi do 200 tysięcy złotych miesięcznie. W odpowiedzi pan minister robót publicznych podkreślił, że słaba wydajność pracy i nieosiągnięcie przez robotników pewnych ogólnie ustalonych norm — traktowane będzie przez ministerstwo jako nadużycie. Co

zaś się tyczy podwyżki kredytów, to na razie nie może o tem być mowy, a w najbliższej przyszłości może nastąpić ich zmniejszenie. Rząd zamierza bowiem kredyty na roboty publiczne udzielać tylko tam, gdzie idą one w parze ze zużyciem materiałów, co przyczynia się do wzmożenia produkcji przemysłowej w kraju. Na pierwszym planie rząd stawia obecnie roboty budowlane i rozwój budowę kolejnictwa. Po tych konferencjach delegaci powrócili do Łodzi. (e)

## Redukcje w urzędach państwowych.

JAKICH JUŻ DOKONANO I JAKIE SIĘ ZAMIERZA.

Zamierzona przez rząd redukcja ma na celu zwolnienie około 20 procent urzędników na prowincji. Oswobodzone etaty przeznaczone będą dla wysoko kwalifikowanych praktykantów. Poza tem centrala ministerstwa spraw wewnętrznych zabierze prowincji część dobrych i wykwalifikowanych fachowców, a natomiast wyśle do starostw i województw tych, którzy dotychczas za mało stykali się z życiem i odpowiedniej praktyki nie przeszli.

Z centrali ministerstwa spraw wewnętrznych zostało zwolnionych 50 kilka osób w tem wszystkie mężatki, mające mężów na państwowych stanowiskach, dalej ci, którzy posiadają znaczniejsze majątki, oraz urzędnicy przeciw którym wytoczono dochodzenia

dyscyplinarne. Odeszli również pracownicy państwowi, którym należy się emerytura. Przewidywane są jeszcze dalsze zwolnienia zwłaszcza tych osób, które należąc do jednej rodziny, prowadzą wspólne gospodarstwo. Te same zarządzenia będą przeprowadzone na całym terenie państwa we wszystkich starostwach i województwach. (o)

## Święto Dyonu Samochodowego № 4

w dniu 24 lipca 1926 roku z okazji święta Dyonu Samochodowego nr. 4 odbędzie się uroczysta msza w kościele garnizonowym o godz. 10-ej i następnie defilada. O godz. 15-ej odbędą się zawody sportowe na placu sportowym w Helenowie.

Na powyższą uroczystość Dyon Samochodowy zaprasza wszystkich oficerów i szeregowych rezerwy. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

### ZYCIE PROWINCJI.

## Polska XX wieku w pamięci średniowiecznych zabobonów.

### Odcięta głowa jako szczęścionośna mascotta.

Zbrodniarz wykryty po 50-ciu latach.

We wsi Trupiny, gm. Bujny pow. Łaskiego przed 50 laty dokonano ohydneho morderstwa na osobie niejakiego Wojciecha Pawelczyka, miejscowego kowala i właściciela gospodarstwa wiejskiego. Niewykryty aż do ostatnich dni morderca ofiarze swej uciął głowę, a kadłub porzucił w rowie przy drodze. Głowy nieboszczyka mimo skrzętnych poszukiwań nie odnaleziono, nie natrafiono również na ślady mordercy. Zamordowany Pawelczyk odznaczał się wybitnymi zdolnościami do rzemiosła. Wystarczyło aby raz zobaczył jakikolwiek choćby nawet skomplikowanej budowy przedmiot, a już go potrafił zmagistrować. Jako kowal jednocześnie był zdolnym rusznikarzem potrafił również sporządzić skrzypce i tp.

Według wierzeń chłopów człowiek taki musi być w spółce z djabłem i czarownicami; głowa je go zakopana pod progiem domu zapewnia powodzenie w życiu człowiekowi, który o północy podczas pełni księżyca zamorduje „czarownika“ jedynym cięciem kosy. Gdy więc, jak to już wyżej zaznaczono, głowy zamordowanego nie udało się znaleźć, odrazu przypuszczano, iż powodem morderstwa był ów średniowieczny zabobon. Przypuszczenie to wkrótce znalazło potwierdzenie swe w fakcie, że morderca zatrwożony poszukiwaniami policji, na gościńcu podrzucił głowę zamordowanego z widocznymi śladami przebywania w ziemi. Tak więc wykryto tło zbrodni, zbrodniarz jednak sam nadal pozostał nieznanym. Aż dopiero po upływie lat 50-ciu dowiedziano się kto był sprawcą zbrodni.

Przed paru tygodniami w Trupinach śmiertelnie zachorował 82-letni gospodarz Mateusz Wiechecki. On to przed śmiercią wyznał, że morderstwa dokonał wspólnie ze swą niezwiązaną już żoną. Po-

wodem zbrodni istotnie był ów wspomniany zabobon. Na myśl dokonania morderstwa na osobie Pawelczyka naprowadzili Wiecheckich dwaj złodzieje, w sprawie których zamordowany miał podobno złożyć w policji obciążające zeznanie. Wskażując na ubóstwo młodego wówczas małżeństwa — Wiecheckich, napomknęli oni o tem, że wyżej wzmiankowani zyskałoby wielkie powodzenie w życiu, gdyby uciął głowę jakiemuś cztowniakowi i zakopali ją pod progiem chaty.

To wystarczyło aby połała się krew niewinnego człowieka. Wiechecki zaczął się w krzakach i kosą osadzoną na sztorze z tyłu ciała ofiarę. Cios był tak potężny, że głowa momentalnie odpadła. Następnie wspólnie z żoną zakopali głowę, a trupa wrzucili do rowu. Jak twierdzą sąsiedzi, ów zbrodnicy zabieg nie był dodatni w swych skutkach, gdyż Wieheccy przez całe życie aż do ostatnich dni patrzyli w biedzie.

## „Kra“ i sposoby jej leczenia.

Praktyki znachora, torturującego dzieci

Do lekarza Kasy Chorych dr. W. Ej. w Pabjanicach zgłosiła się niejaka Grabowska z dzieckiem chorem na uszy. Po zbadaniu ropiejących i w najwyższym stopniu zagniętych uszu lekarz ze zdumieniem stwierdził, że one ponacinane od góry. Narazie sądził iż, — do czynienia z wypadkiem znaczenia, się nad dzieckiem, jednak matka zaprzeczyła temu kategorycznie, odmawiając wszelako dalszych wyjaśnień. Dopiero groźba zawiadomienia o zaszłym wypadku policji wydobyla z niej zaiste charakterystyczne zeznanie. Z powyższego wynika, że dziecko — dwuletni chłopczyk — zachorowało na „kra“. Choroba, w tak oryginalny sposób nazwana przez nasz ciemny lud, objawia się przez spuchnięcie brzucha. Po skonstruowaniu przez rodziców dziecka „kry“ udano się do znachora. Ten zastosował zabieg polegający na ponacinaniu uszu dziecka i dano mu do

wypicia w herbacie po 3 krople krwi z każdego ucha. A w rezultacie tych bezmyślnych tortur nabawiło się dziecko niebezpiecznej choroby, zagrażającej mu utratą muszli usznych. I podobne fakty zdarzają się w mieście liczącym 50 tys. mieszkańców, posiadającym udostępnioną pomoc lekarską. Horendalne!

## Pijawki wyssały życie choremu

Onegdaj we wsi Kisielany — Zmichy, gm. Skupie, Teofil Soczyński (lat 44) czując się chorym poprosił sąsiada by postawił mu pijawki, co ten ostatni uczynił, stawiając mu 19 pijawek.

Po odjęciu ich Soczyński w przeciągu godziny zmarł. Dochodzenie w toku.

## Urlopy rolne w wojsku.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojennych nie będzie udzielało w roku bieżącym urlopów rolnych żołnierzom.

Prośby wnieszone do ministerstwa spraw wojennych, nie będą uwzględniane — są zatem bezprzedmiotowe. (e)

## Likwidacja P. K. U. Brzeziny.

PKU. Brzeziny w związku z sanacją skarbu zostało zlikwidowane, natomiast agendy wszelkie przekazano tutejszemu PKU. Powiat. (u)

## Spis abonentów telefonicznych.

Został wydany i ukazał się w sprzedaży nowy egzemplarz Spisu Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonicznej na rok bieżący.

Spis posiada czytelny wyraźny druk, dobry papier, starannie opracowany układ oraz przez umieszczenie wielu ważniejszych abonentów dwukrotnie pod różnymi literami jak urzędy, instytucje i władze komunalne, banki i firmy przemysłowe pozwala szybko orientować się przy wyszukiwaniu pożądanego abonenta.

Drugi dział nieoficjalny spisu zawiera abonentów sieci, umieszczonych według branż i zawodów, co niewątpliwie odda znaczne usługi interesantom miejscowym, jako też i osobom przejezdnym, oraz licznym przedsiębiorstwom krajowym i zagranicznym chcącym nawiązać stosunki handlowe z Łodzią. Całość spisu stanowi jedną dokładną książkę adresową mającą poważne znaczenie dla przemysłowej Łodzi.

— 000 —

## Teatr i sztuka.

### PREMJERA W TEATRZE LETNIM.

Dzisiaj, we wtorek, premiera nowej, aktualnej „kino-rewji” łódzkiej w 2 aktach a 16 obrazach pióra Stanisława Felixa i Marijana Tarłowskiego, muz. Wl. Eigera i innych kompozytorów p. t. „Chcę zostać gwiazdą”. Akcja „kino-rewji” rozgrywa się częściowo w Łodzi, częściowo w Hollywood, w legendarnym mieście filmowym Los Angeles, częściowo zaś na plażach Sopotu i na luksusowej plaży w Miami.

Ulubieniec Łodzi, Stefan Jankowski, kreuje rolę Stefana Jar, która „chcę zostać gwiazdą” filmowa, pozatem udział biorą pp.: Jankubiska, Horek, Dunajewska, Tatarakiewiczówna, Mironiński, Tatarakiewicz (który reżyseruje rewję), Krzeminski, i inni. Jedną z ról objął współautor rewji p. Tarłowski, zaś rolę „między sercami” odtworzy Łódzka Niemińska primaballerina oper w Wilnie i Katowicach. Efektowną oprawę inscenizacyjną stworzył Bolesław Kudlewicz, stroną zaś muzyczną kieruje Zygmunt Białostocki.

### TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko przez cały bieżący tydzień Teatr Popularny daje wesoły wodewil w 3 aktach pt. „Małżeństwo na próbę”.

— 000 —

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 19 lipca 1926 r.

WALUTY I DENAR.

Dol. St. Zjedn. 9,15.

Holandia 373,80.

Londyn 44,65 i pół.

Nowy Jork 9,20.

Paryż 20,00.

Praga 27,30.

Szwajcaria 178,60.

Sztokholm 247,15.

Wiedeń 31,00.

### DOLAR W ŁODZI.

Wczoraj kurs dolara w obrocie prywatnych wynosił 9,20 w płaceniu i 9,22 w zadaniu. Tendencja

# Strajku bezrobotnych nie będzie.

Otrzymali oni 12 proc. podwyżki zapomogi.

Zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał pismo dyrekcji w sprawie podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych o 12 proc. Podwyżka ta dla bezrobotnych, byłych robotników przemysłu włókienniczego, zamieszkałych na terenie działania zarządu obwodowego w Łodzi obowiązuje od 1 lipca. Przy zastosowaniu jednak najwyższej normy zasiłku — 5 zł. Zwiększenie zasiłku nie będzie

zastosowane przy akcji doraźnej, lecz tylko dla tych bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki z funduszu bezrobocia na mocy akcji ustawowej. Zwiększona norma pozostaje jednak przy takich bezrobotnych, którzy po wyczerpaniu akcji ustawowej objęci zostali akcją pomocy doraźnej. W ten sposób podwyżka zasiłków obejmuje znaczną część bezrobotnych. (e)

— 000 —

# Udogodnienia kolejowe dla letników.

## BILETY POWROTNE W KOMUNIKACJI PODMIEJSKIEJ.

Celem udogodnienia komunikacji podmiejskiej dyrekcja PKP. wprowadziła bilety powrotne ze stacji Łódź-Fabryczna: z Widzewa, Andrzejowa, Galkówka, Zakowic, Koluszek, Słotwin i Tomaszowa; ze stacji kaliskiej: z Pabjanic, Łasku, Zduńskiej-Woli, Sieradza, Strykowa, Głowna, Domanic i Zielkovic.

Stacja miejska w Łodzi sprzedaje bilety powrotne do wszystkich wymienionych powyżej stacji zamiejskich.

Bilety te ważne są tylko w dniu wskazanym w stemplu kasowym. Powrót na stacje

wyjazdu musi być uskuteczniiony przed godziną 24-tą dnia datowania biletu, przyczem prolongata w żadnym wypadku nie jest dopuszczalna. Bilet powrotny ważny jest na przejazd we wszystkich pociągach osobowych przejazd zaś w pociągach pociesnych może być dokonany tylko za wykupieniem w kasach stacyjnych biletu dodatkowego.

Zarządzenie powyższe oddaje wielką usługę publiczności, bowiem niestety zdarza się dość często wypadki, że powracające z letnisk osoby nie mogły z powodu nadmiernego tłoku przy kasie zakupić biletu

# ZYCIE SPORTOWE.

## Dzień dzisiejszy na torze wyścigowym

Drugi dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

### NIEDZIELNE SUKCESY TOTALIZATORA.

Pierwszy dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej ujawnił obrzymi sukces tej imprezy sportowej. W dniu tym ogólny obrót totalizatora wyniósł 63.960 zł., w tym totalizator zwyczajny — 46.160, a totalizator francuski — 17.800. Ogólna liczba sprzedanych biletów wyniosła 3.322. Liczba około 4.000 widzów jest jak na stosunki łódzkie b. znaczna, bo i w Warszawie w niedzielę przy pierwszym programie liczba widzów rzadko przekracza 5.000 osób.

Publiczność łódzka okazała się publicznością usportowioną, to też już następne dni przyniosą dalsze zwiększenie obrotów totalizatora i ożywią zaciekawienie. Niedomagania techniczne pierwszego dnia już zostały usunięte. Specjalne tramwaje podmiejskie na tor wyścigowy nie będą się po drodze nigdzie zatrzymywać, dają bezpośrednio na tor.

Konie, które w pierwszym dniu nie startowały, a między którymi znajdują się do skończone okazy — zaprezentują się w dniach najbliższych publiczności. Szereg tablic orjentacyjnych z nazwiskami dzokiejów i nazwami koni umożliwi publiczności dokładne zapoznanie się z przebiegiem i możliwościami poszczególnych biegów.

Program dzisiejszego dnia przedstawia się następująco: Gonitwa I przez płoty na dystansie 3000 m, nagroda 800 zł. Startują: Bagnet-grona oficerów i pułk ulanów Krechowickich i La Reine Dydyńskiego.

Gonitwa II — bieg płaski, 800 zł. nagrody, dystans 2100 m. Startują: Nimfa hr. Morsztyna, Dy-

namia St. Ostaszewskiego, Dumny K. Plisowskiego, Kirkes T. Charłubskiego.

Gonitwa III — bieg płaski, 600 zł. nagrody, dystans 2100 m. Startują: Estokada Ktery-Szepietów, Nimfa hr. Morsztyna, Mary Dydyńskiego, Boston Cierpickiego, Rosenfels T. Palewicz i Kirkes T. Charłubskiego.

Gonitwa IV — przez przeszkody, 600 zł. nagrody, dystans 2400 m. Startują: Dandolo K. Rómmla, Horpyna stajni „Sarjusz” Parsa K. Ostaszewskiego, Banko 17 p. ulanów, Turnalik 2 p. szwoleżerów.

Gonitwa V — bieg płaski, 400 zł. nagrody, dystans 1300 m. Startują: Hajdamak 7 p. ulanów, Salva Ktery-Szepietów, Durban 1 p. ul. Krechow., Diana hr. Morsztyna, Brzeszczot 7 p. strzelców konnych, Molly Endera, Hajteczka stajni „Góra”, Czarowna W. Mirskiego, Es-Dur Plisowskiego, Kirkes T. Charłubskiego, Bajeczna T. Charłubskiego.

Gonitwa VI — przez płoty 400 zł. nagrody, dystans 2200 m. Startują: Batory Sultana Gieje-Narusowa, Rea 1 p. ul. Krechow., Bella Bambina 4 p. ul. Nimfa hr. Morsztyna, Gapeusz K. Ostaszewskiego, Reve d'or Dydyńskiego, Lituska Michała Róga, Cetynja Plisowskiego, Boy Dybowskiego.

Gonitwa VII — bieg płaski, 400 zł. nagrody, dystans 1300 m. Startują: Elvira 4 p. ul. Urodna stajni „Sarjusz”, Fortuna 7 p. strzelców konnych, Renata S. Ostaszewskiego, Tadeusz Święcickiego, Tęcza B. W. 7 p. ul. Bina Michała Róga, Przekóra barona Maltzana, Lala J. Dybowskiego.

Gonitwa VIII — bieg płaski, 500 zł. nagrody, dystans 1600 m. Startują: Dunaj 1 p. ul. Krechow., Groza-Ktery-Szepietów, Nimfa hr. Morsztyna, Płomienny S. Ostaszewskiego, Bystrzyca Michała Róga, Förstenberg 4 p. strzelców konnych, Mandragora stajni „Góra”, Boston Cierpickiego, Arogantka Święcickiego, Es-Dur Plisowskiego, Arsinoe Beettichera, Dzisna J. Dybowskiego, Bajeczna T. Charłubskiego, Kirkes T. Charłubskiego, Cerberus Gajewskiego, Fiora stajni „Jastrzębiec”.

Dzisiejsze wyścigi zapowiadają się ze wszelkim interesującym. (E)

— 000 —

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

**ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE:**  
Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 3-27.  
**SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:**  
K. Bogusławski, Andrzejka 3.  
**INTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):**  
F. Boniewicz, Targowa 38.  
**FABRYKA WODY SODOWEJ.**  
Jakóbowicz, Kilińskiego 146.  
**ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:**  
Grabowski Kilińskiego 146.  
**SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:**  
Lewandowski Główna 56.  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:**  
Burchardt Sienkiewicza 105.  
Krencjusz, Główna 11.  
**WYTWÓRNIA KÓLDER:**  
Frankowska Targowa 45.  
**SKLEPY RZEŹNICZE:**  
Kiełczewska Dziefna 12.  
„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Fonkowicz, Zielona 17 (Bałuty)  
Wilczyński, Główna 67.  
**WYROBY TYTONIOWE:**  
Plachciński, Zawiszy 19.  
**CUKIERNIE:**  
Krzyżanowski Główna 1.  
Buszko, Główna 20.

**KAWIARNIE:**  
Fraszczyński Główna 34.  
**APTEKI:**  
Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.  
**WYTWÓRNIE MASZYN RZEŹNICZYCH:**  
Chmielecki, Anny 26.  
**PRALNIE:**  
Gołębiowska, Kilińskiego 118.  
Matusiak Kilińskiego 142.  
**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”.**  
Stefan Sek 23.  
**STOLARNIE MECHANICZNE:**  
Gruszczyński Młynarska 30.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Majeranowski, Piotrkowska 132.  
Wojciechowski, Główna 21.  
Łapienis, Główna 31.  
Wieczorkiewicz, Główna 35.  
Warzonkowski, Kilińskiego 135.  
Czechowski, Sienkiewicza 64.  
**FRYZJERZY:**  
Kędziereki, Kilińskiego 160 (damski i męski).  
**KRAWCOWE.**  
Fiedler, Sienkiewicza 109.  
**ZAKŁADY MALARSKIE:**  
Janowski, Sienkiewicza 91.  
**KOLONJALNYCH:**  
Gajster, Główna 21.  
Auerbach, Targowa 39.

**WYTWÓRNIE OBUWIA:**  
Strzelecki O. a 23.  
Stawowy, Główna 36.  
Domański, Kilińskiego 119.  
Owczar, Kilińskiego 134.  
Kolanowski Kilińskiego 142.  
Świętosławski, Kilińskiego 150.  
**SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWSKICH:**  
Kosiński, Piotrkowska 175.  
**RESTAURACJE:**  
R. iborski, Narutowicza 50.  
**MAGAZYNY GALANTERJI.**  
Stelzner Piotrkowska 141.  
**SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW**  
**SKŁADY APTECZNE:**  
Jentys, Kilińskiego 162.  
**WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE.**  
Wilgocki, Młynarska 35.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
Nawrocki, Pomorska 94.  
Olczyk, Pomorska 84.  
Zasada, Radwańska 1.  
**SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH.**  
Donaszewski, Główna 16.  
**PIEKARNIE:**  
Kopczyński Juljusza 31.  
Rosner Kilińskiego 142.  
Biskupski Kilińskiego 148.  
Nowak, Młynarska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywając u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. następstwa

Jedno biuro w Łodzi,  
które solidnie i prędko  
prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger, 1257

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Drzwi i skrzydłowe z futryna-  
mi nowe są do sprzedania  
Łakowa 22. 2058-1

Szafę, łóżka z materami, kana-  
pę i pokój meblowany sprze-  
dam Wiad ul. Grabowa № 10,  
Gulgowski. 2070-3

Okazyjnie do sprzedania oto-  
mana, kozetka oraz przy-  
jmuje obstalunki, przeróbki Ta-  
picer Nawrot 8, Gabala. 2092-1

Fabryka Karmelków sprzedam  
w śródmieściu Poznania z  
2 pokojowem przyległym miesz-  
kaniem i stałą klientelą w  
pełnym biegu lokal dosyć ob-  
szerny z telefonem Zgłoszenia  
do „AR” Poznań, Al. Marein-  
kowskiego 11, pod № 54320.  
2970-1

Ścieżkarnia z kieratem do  
sprzedania Brzezińska 136  
Wiad u fryzjera. 078-3

Sprzedam domek w małym mia-  
steczku z 1 1/2 morg. ogród-  
dem warzywnym i 2 morg. łąką  
Wiadomość ul. 6-go Sierpnia  
44, piekarnia. 2093-3

Różne:

Sklep spożywczy z mieszka-  
niem odstąpię chrześcijano-  
wi 6-go Sierpnia 1, mleczarza  
2081-1

Potrzebny szofer do taksówki  
z kaucją. Wiad. Piwna 28,  
Zolnowski. 5053-3

Potrzebny chłopiec do bufetu.  
Zgłaszać się Przejazd 16,  
m. 24. Królikowski. 2085-1

Potrzebna dziewczyna do mle-  
czarni Al. Kościuszki № 43.  
2084-1

Służąca przychodnia, starsza,  
z rekomendacją. Zgłaszać  
się Płac Wolności 5, m. 1.  
2058-2

Pokój frontowy słoneczny u-  
meblowany do wyrażenia.  
Kilińskiego 96 m. 6. 2078-2

Potrzebna służąca Wiadomość  
Brzezińska 36, I p. m. 12.  
2085-1

## Zgubione dokumenty

Matuszewski Stanisław zgubił  
paszport polski polki wyd.  
w Łodzi 2070-5

Nowak Franciszka zgubiła  
paszport niemiecki w bra-  
mie i leg. Fund. Bezr. w Łodzi  
2078-1

Józef Fortasiak zgubił legity-  
mację za № 7315 zamieszka-  
ły przy ul. Towarowej 1.  
2089-1

## Wyprzedaż Obuwia.

Wszetek likwidacji naszego  
działu obuwianego sprzedaje-  
my pozostałe zapasy obuwia  
damskiego i męskiego (większa  
część mniejsze numery) elegan-  
ckie modele najlepszego wyrobu

po najniższych cenach

Spieszcie i korzystajcie  
z okazji!

Dom Konfekcyjny

Emil Szmehel,

Piotrkowska № 98.

5963-3

KROJU szycia, modelowania  
pasowania, haftu, wy-  
ucza szybko, grantownie zna-  
na szkoła „Józefiny” mistrzyni  
cechowej nagrodzonej medala-  
mi. Przyjmuje na kurs wana-  
cyjny Ceny niższe. Kończą-  
cym patenty. Firma egzystuje  
od 1891 r. Piotrkowska 165.  
2152-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-  
wiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgiersu u La-  
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 22 — zł.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski